

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN • JEZIORNA

13 stycznia 2022 czasopismo bezpłatne Nr 2 (1093)

www.passa.waw.pl

**PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na
www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



Bliźniaki z Ursynowem



Czyt. str. 7



Czyt. str. 4

Buspas w Dolince i dalej

Skrzyżowanie po remoncie



Czyt. str. 6

Czy Legia już poległa?



Czyt. str. 11

Stajnia Folwarku Moczydło



Czyt. str. 5

Dla każdego coś błędnego



No i w takiej właśnie sytuacji znalazło się nagłe społeczeństwo polskie – za sprawą politycznego generalissimusa Jarosława Kaczyńskiego i jego wiernego sługi Mateusza Morawieckiego, któremu znakomicie udało się manewr przepisania majątku na żonę, gorzej natomiast mu wychodzi próba przepisania polskiego kapitalizmu na dawny socjalizm. Ku zdumieniu nękanym coraz bardziej dotkliwymi obowiązkami płatniczymi Polaków – nawet nominalny sojusznik premiera w obozie Zjednoczonej Prawicy, minister sprawiedliwości i prokurator generalny zarazem Zbigniew Ziobro zaczął nagle groźnie zapyttywać, kto konkretnie na premierowskim dworze odpowiada za nagłe stworzenie kolosalnego bałaganu nazwanego Polskim Ładem, który chwilę po wprowadzeniu zamienił się momentalnie w proch i pył – jak tamte moje nieszczęsne buty. Przeciwko bezsensownym uregulowaniom zaprotestowali natychmiast nauczyciele, policjanci, wojskowi, pracownicy izb skarbowych, nie mówiąc już o prywatnych przedsiębiorcach, których obecna władza nęka praktycznie tak samo, jak trochę już zapomniana Inspekcja Robotniczo-Chłopska z czasów gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Od 1984 roku napastowała ona próbując zarobić na życie babiny na bazarach, ścigając je jako wyzyskujących zdrowy człon społeczeństwa „spekulantów”. Mocno krytykowanym przez nasz rząd Niemcom nadarza się w związku z tym idealna okazja, by przypomnieć sobie, że właśnie w ich języku funkcjonuje od bardzo dawna ironiczne określenie „Polnische Wirtschaft”, oznaczające skrajny nieład, niegospo-



darność, brak właściwego planowania i brud, hołubione przez polską szlachtę i rozciągnięte oczywście na całą polską wieś. Tym określeniem bardzo chętnie posługiwali się między innymi Karol Marks i Otto von Bismarck. Dziś mogą oni złośliwie rechotać już w grobie, gdy polska władza XXI wieku potwierdza, że mieli stuprocentową rację. Tymczasem stwarzający z własnej inicjatywy kolejne problemy (jakby nie brakowało zewnętrznych przyczyn) rząd Morawieckiego inicjuje – jedne po drugich „działania osłonowe”. Po większej części jest to po prostu musztarda po obiedzie. A te dzia-

łania można porównać do przypiania protezy po tym, jak się lekomyślnie straciło nogę przy wskakiwaniu do pociągu lub tramwaju albo nierozważnie weszło na pole minowe. Już tylko psucie relacji z Unią Europejską, słusznie nakładającą na naruszające prawo i umowy międzynarodowe państwo polskie surowe kary finansowe, jest wystawianiem się na zmasowany ostrzał, a w praktyce na całkowitą marginalizację naszego kraju. Ewentualne skazanie nas na pozajunijne sieroctwo może zaś oznaczać, że cała rewolucja solidarnościowa z lat osiemdziesiątych pójdzie na marne.

Za pieniądze ksiądz się podli, za pieniądze lud się podli – to od dawna znane porzekadło. Nic dziwnego, że i Kościół, i lud popierają dziś tych, którzy skokietowali ich sutymi datkami, wyjmowanymi z kieszeni tych obywateli, którzy na Produkt Krajowy Brutto pracują w pocie czoła. Kościółowi oddaje państwo potężny majątek publiczny, ludowi natomiast – rzuca finansowe ochłapy, co do których (jak czternasta emerytura) już dziś wiadomo, że nie mogą być rzucane w nieskończoność, choć generalissimus Kaczyński to obiecał.

I żeby nie było wątpliwości, nadmienię, że nie jest tak, iż wszystko, co Prawo i Sprawiedliwość pod wodzą Kaczyńskiego wymyśliło, zaplanowało lub usiłowało przeprowadzić – było złe. I nawet doszło do tego, że sam Kaczyński przysłał do naszej redakcji delegację z gratulacjami za to, że tekstami autorstwa Tadeusza Porębskiego obroniliśmy przed podstępą reprywatyzacją budynek przy ul. Narbutta 60. A w sprawie przejmowania własności najroźniejszych obiektów w samej Warszawie doszło do mnóstwa skandali, nie bez udziału faktycznie przestępczej placówki, jaką było Biuro Gospodarki Nieruchomościami, zlikwidowane w końcu przez panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz, chociaż jej mąż akurat skorzystał majątkowo po decyzji tej szmeranej placówki.

Obecnie powraca na tapetę kwestia własności potężnego obszaru (17 hektarów), na którym znajdują się sportowe obiekty Warszawianki. Jak przy wielu innych posunięciach, dzięki poparciu określonych partii politycznych w latach 90-tych ktoś tam prywatnie skorzystał na określonym sformułowaniu aktu notarialnego, przyznającego teren na własność zasłużonemu przedwojennemu klubowi. Jak już pisałem w „Passie” kilkakrotnie, miasto wygrało proces sądowy o odzyskanie własności, ale się nie spieszy z przejęciem nieruchomości, bo musiałoby zwrócić Warszawiance kilkadziesiąt milionów złotych poniesionych nakładów. Tak samo PiS nie będzie raczej się spieszyć z wyprowadzeniem Polski z Unii Europejskiej, bo koszty tego byłyby zbyt duże...

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

RUP.6721.1.22.2018.OB(127)



1 000001 359434

Lesznowola, 10.01.2022 r.

OGŁOSZENIE

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Nowa Wola i Zgorzała – etap I (obszar położony na zachód od ul. Postępu)

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 ze zm.) w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 247 ze zm.) oraz uchwałą Rady Gminy Lesznowola Nr 686/XLVIII/2018 z dnia 28 września 2018 r. zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębu Nowa Wola i Zgorzała – etap I (obszar położony na zachód od ul. Postępu) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 24.01.2022 r. do 25.02.2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola w godzinach od 8³⁰ do 15³⁰, na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

W związku z aktualną sytuacją epidemiologiczną dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 15.02.2022 r. w formie on-line za pomocą aplikacji Microsoft Teams o godz. 16³⁰**. Zgłoszenia uczestników przyjmowane są na adres e-mail: rup@lesznowola.pl **do dnia 15.02.2022 r. do godziny 12⁰⁰**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do wyłożonego projektu planu należy składać na piśmie do Wójta Gminy Lesznowola z podaniem imienia i nazwiska lub jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 16.03.2022 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia powyższych uwag jest Wójt Gminy Lesznowola.

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

Zostań Mistrzem Warszawy

BEZPŁATNE TRENINGI LEKKOATLETYCZNE

DOŁĄCZ DO URSYNOWSKIEJ
SEKЦИИ LEKKOATLETYCZNEJ W KLUBIE
SPORTOWYM CZEMPION WARSZAWA

ZMIERZ SIĘ Z RÓŻNYMI KONKURENCJAMI
KRÓLOWEJ SPORTU

ZDOBĄDŹ LICENCJĘ PZLA
I STAŃ NA STARCIE NAJWAŻNIEJSZYCH
WARSZAWSKICH ZAWODÓW

ROZWIJAJ SPORTOWE UMIEJĘTNOŚCI

HARMONOGRAM ZAJĘĆ

- PONIEDZIAŁEK: G. 17:30-18:30, UL. TELIGI 3 (SALA GIMNASTYCZNA)
- ŚRODA: G. 17:30-18:30, UL. TELIGI 3 (SALA GIMNASTYCZNA)
- SOBOTA: G. 9:30-10:30, LAS KABACKI (POCZĄTEK PĘTLI NA 5 I 10 KM)

Więcej informacji:
www.ksczempion.pl
Facebook: KS Czempion Warszawa
Instagram: @KlubSportowyCzempionWarszawa
Mail: ksczempionwarszawa@gmail.com
Tel: 695-044-828

NABÓR TRWA DO 31.01.2022

Projekt dedykowany mieszkańcom Ursynowa i uczniom ursynowskich szkół podstawowych urodzonych w latach 2009-2011

Ursynów skończył 45 lat!

W sobotę, 8 stycznia 1977 roku pierwsi mieszkańcy otrzymali uroczyste klucze do mieszkań w bloku przy ulicy Puszczka 5. To wydarzenie traktujemy jako symboliczną datę powstania Ursynowa. W tym roku przypada także 200. rocznica zakupu majątku na terenie dzisiejszej dzielnicy przez Juliana Ursyna Niemcewicza. Nasz patron piękną posiadłość nazwał od swojego drugiego imienia. I tak powstał Ursynów.

Kiedy 45 lat temu pan Wacław Oświt, betoniarz Kombinatu Warszawa Południe oraz pielęgniarzka Barbara Dondalska otrzymali klucze do pierwszych mieszkań w ursynowskim bloku nikt nie przypuszczał, że wyrosnie tu tak wspaniałe osiedle, a właściwie małe miasteczko. Od lat prężnie się rozwija i zachwyca nie tylko swoich mieszkańców, jest też pożądanym miejscem zamieszkania. Ursynów to w tej chwili niespełna dwustutysięczna wyjątkowa społeczność, dumna ze swojej historii i silna nowoczesnością – mówi burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

Dzisiaj to jedna z największych warszawskich dzielnic, znakomicie skomunikowana z pozostałą częścią Warszawy, zielona, zapewniająca miejsce do edukacji, wypoczynku, rekreacji, ze znakomitą ofertą kulturalną, mnóstwem imprez plenerowych.



Tydzień z budżetem obywatelskim

Masz pomysł, ale nie wiesz, jak go zgłosić jako projekt do budżetu obywatelskiego? Ratusz organizuje w dniach 17-20 stycznia konsultacje dla mieszkańców. Urzędnicy pomogą warszawiakom i warszawiankom w przygotowaniu i zgłoszeniu pomysłów do budżetu obywatelskiego.

Od 17 do 20 stycznia potrwa wydarzenie pn. Tydzień z budżetem obywatelskim. W każdym dniu wydarzenia odbędzie się spotkanie on-line poświęcone określonej tematyce:

Poniedziałek: „Mój pierwszy raz” – spotkanie dla osób, które planują zgłosić swój pomysł do budżetu obywatelskiego po raz pierwszy,

Wtorek: „komunikacja i drogi” – konsultacje z urzędnikami zajmującymi się infrastrukturą drogową i komunikacją,

Środa: „O budżecie przy kawie” – wymiana doświadczeń z innymi autorami / autorkami projektów

Czwartek: „Zieleń i ochrona środowiska” – konsultacje z urzędnikami zajmującymi się zielenią i ochroną środowiska.

Wszystkie spotkania będą się rozpoczynać o godz. 18:00 i potrwać od 1,5 do 2 godz. Odbędą się one na platformie Zoom. Żeby wziąć udział w spotkaniu należy zgłosić się mailowo na adres: bo@um.warszawa.pl.

W obecnej edycji warszawskiego budżetu obywatelskiego projekty można zgłaszać do 25 stycznia 2022 r. Najprościej bez wychodzenia z domu – przez internet, na stronie bo.um.warszawa.pl. Wypełniony formularz można też dostarczyć do urzędu dzielnicy lub urzędu miasta (ul. Kredytowa 3, 00-056 Warszawa).

Pracodawco, planujesz zatrudnienie nowego pracownika?

Pracodawco planujecie zatrudnienie nowego pracownika? Zapraszamy Cię we wtorek 18 stycznia w godzinach 10.00-11.30 na webinar „Zatrudnij pracownika i zyskaj”.

Podczas spotkania on-line dowiesz się jak znaleźć i zatrudnić pracownika przy mniejszych kosztach, uzyskasz informacje o tym jakie wsparcie dla pracodawców przewiduje projekt pilotażowy „Dobry pracownik nie ma wieku”, a także poznasz ofertę Centrum Przedsiębiorczości SMOLNA dla przedsiębiorców. Organizatorem spotkania jest Urząd Pracy m. st. Warszawy.

Podczas spotkania zostaną przedstawione następujące informacje:

- rozwiązania umożliwiające wdrożenie przyszłego pracownika,
- jak uzyskać zwrot części kosztów wynagrodzenia lub stanowiska pracy,
- dobre praktyki, czyli historie firm, które skorzystały ze wsparcia Urzędu Pracy m.st. Warszawy rozwinęły zespół pracowników i swój biznes.

– możliwości rozwoju firmy poprzez Centrum Przedsiębiorczości SMOLNA.

Dla uczestników webinaru przewidziano również materiał informacyjny w formie pliku pdf będący kompendium wiedzy o usługach i instrumentach wsparcia dla pracodawców.

Szczegółowe informacje na stronie Urzędu Pracy m. st. Warszawy – warszawa.praca.gov.pl.



Rada Nadzorcza Spółdzielni
Mieszkaniowo-Budowlanej „Imielin”
w Warszawie

OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO PREZESA ZARZĄDU

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące kryteria:

- 1) pełna zdolność do czynności prawnych;
- 2) wykształcenie wyższe (preferowane min. magisterskie lub równorzędne), preferowane kierunki: zarządzanie, ekonomia, finanse i rachunkowość, gospodarka przestrzenna, prawo;
- 3) co najmniej 10 lat doświadczenia zawodowego, w tym co najmniej 5 lat doświadczenia w zakresie: zarządzania nieruchomościami, zarządzania przedsiębiorstwem (instytucją, organizacją) lub jego jednostką organizacyjną, kontroli zarządczej lub reprezentacji przedsiębiorstwa (instytucji, organizacji);
- 4) co najmniej 5 lat doświadczenia na stanowisku kierowniczym;
- 5) bardzo dobra organizacja pracy własnej oraz podległych zespołów i pracowników;
- 6) zdolności interpersonalne, w szczególności umiejętność kontaktu z klientem, prowadzenia negocjacji i mediacji;
- 7) wysoka kultura osobista;
- 8) umiejętność tworzenia i analizowania kosztorysów oraz rozliczeń;
- 9) znajomość zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych, w szczególności znajomość: ustawy prawo spółdzielcze, ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, prawa pracy, ustawy o gospodarce nieruchomościami, ustawy o rachunkowości, w zakresie niezbędnym do kierowania spółdzielnią;
- 10) znajomość prawnych i ekonomicznych aspektów funkcjonowania podmiotów gospodarczych,
- 11) umiejętności analityczne i dobra znajomość obsługi komputera;
- 12) mile widziane: studia podyplomowe z zakresu zarządzania nieruchomościami lub licencja zarządcy nieruchomości,
- 13) mile widziane doświadczenie w sektorze spółdzielczości mieszkaniowej,
- 14) mile widziane doświadczenie i umiejętności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych oraz prowadzeniu i rozliczaniu inwestycji.

WARUNKIEM WZIĘCIA UDZIAŁU W KONKURSIE JEST DORĘCZENIE SPÓŁDZIELNI SMB „IMIELIN”

W TERMINIE DO DNIA 14.02.2022 ROKU PISEMNEGO ZGŁOSZENIA NA ADRES:

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWO-BUDOWLANA „IMIELIN”, ULICA ERNESTA MALINOWSKIEGO 5, 02-776 WARSZAWA

Termin zgłoszenia będzie poczytywany za spełniony, jeżeli przed jego upływem zgłoszenie wpłynie do Spółdzielni SMB „Imielin”.

Zgłoszenia należy złożyć w zaklejonej kopercie w dopiskiem „Konkurs do Zarządu”. Zgłoszenie musi zawierać pełne dane

personalne kandydata, to jest: imię lub imiona, nazwisko, numer PESEL, adres zamieszkania, numer telefonu oraz adres e-mail.

DO ZGŁOSZENIA POWINNY BYĆ DOŁĄCZONE:

kopie dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie, kopie dokumentów potwierdzających spełnianie kryteriów określonych w pkt. 3-4, np. świadectw pracy lub umów o pracę, odpisów z KRS lub właściwej ewidencji działalności gospodarczej, listów referencyjnych, zaświadczeń, itp., życiorys (CV) kandydata zawierający szczegółowe zestawienie jego dotychczasowej kariery zawodowej, ze szczególnym uwzględnieniem pełnionych funkcji członka zarządu osoby prawnej oraz trybu zaprzestania ich pełnienia, list motywacyjny, pisemne oświadczenia kandydata: o pełnej zdolności do czynności prawnych, o zgodzie na przetwarzanie jego danych osobowych do potrzeb tego konkursu o następującej treści: „Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych – zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz.U. 2019 poz. 1781.) – w celu rekrutacji prowadzonej przez Spółdzielnię Mieszkaniowo-Budowlaną „Imielin” w Warszawie na stanowisko Prezesa Zarządu”, o braku znanych mu przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku w Zarządzie określonym w ogłoszeniu o konkursie, o nieprowadzeniu przez niego działalności konkurencyjnej w stosunku do Spółdzielni SMB „Imielin” bądź zaprzestaniu jej prowadzenia w razie wyboru na stanowisko Prezesa Spółdzielni oraz że nie jest przeciwko niemu prowadzone postępowanie przygotowawcze lub sądowe względnie egzekucyjne związane z działalnością gospodarczą, o braku konfliktu interesów, w tym o braku pokrewieństwa lub powinowactwa z członkami Rady Nadzorczej, o zachowaniu w tajemnicy uzyskanych w toku konkursu niejawnych informacji o Spółdzielni.

Podczas rozmowy oceniana będzie także: 1) wiedza kandydata na temat SMB „Imielin” w zakresie, w jakim jest ona możliwa do uzyskania z publicznie dostępnych źródeł, w szczególności ze strony internetowej <https://www.smbimielin.pl/>, 2) wizja rozwoju Spółdzielni i współpracy z jej organami, 3) umiejętność obsługi mieszkańców.

Oświadczenia kandydata powinny być potwierdzone własnoręcznym podpisem. Przedłożenie do wglądu oryginałów lub urzędowo poświadczonych odpisów złożonych dokumentów będzie wymagane na dalszym etapie konkursu. Złożenie przez kandydata wymaganych dokumentów oznacza wyrażenie przez niego zgody na udział w konkursie oraz tryb i zasady jego przeprowadzenia. Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami zostaną przeprowadzone w siedzibie SMB „Imielin” lub w formie wideokonferencji online za pośrednictwem aplikacji WebEx. Kandydaci na rozmowy kwalifikacyjne będą zaproszeni telefonicznie bądź mailowo. SMB „Imielin” nie ponosi kosztów związanych z przygotowaniem ofert kandydatów ani ich uczestnictwem w rozmowach kwalifikacyjnych.

Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo do kontaktu wyłącznie z wybranymi kandydatami oraz możliwość unieważnienia konkursu na każdym jego etapie i bez konieczności podania przyczyny unieważnienia. Rada Nadzorcza nie odsyła złożonych ofert, kandydaci mogą je odebrać osobiście po zakończeniu konkursu. Po upływie 30 dni od otrzymania informacji o możliwości ich odbioru zostaną one komisyjnie zniszczone.

Miejsce pracy: Warszawa. Forma zatrudnienia: umowa o pracę, pełen etat.

Jak u Barei

Rafał Dajbor „Jak u Barei, czyli kto to powiedział”
Gość: Marcin Rychcik

15.01.2022 godz. 16:00

ALTERNATYWY 4 - 3 odcinek

Nowy rok – nowe linie

Cztery nowe linie autobusowe uruchamia Zarząd Transportu Miejskiego w styczniu. Autobusy Warszawskiego Transportu Publicznego przejadą przez Zawady, połączą Wawer z Wilanowem i Ursynowem, dojadą na Kępa Tarchomińska oraz do Pruszkowa.

Sieć WTP w Warszawie i aglomeracji jest sukcesywnie rozwijana, tak aby pojazdy z „tetką” dojeżdżały do najdalszych rejonów stolicy i aglomeracji. ZTM zbiera uwagi pasażerów, wnioski lokalnych samorządów tak aby nowe połączenia były jak najdogodniejsze dla mieszkańców. W styczniu na trasy wyjadą autobusy nowych linii - 263, 319, 333 i 817. Autobusy WTP pojawiają się na moście Anny Jagiellonki, na Kępie Tarchomińskiej i osiedlach Pruszkowa.

Otwarty został nowy odcinek ulicy A. Branickiego, czyli połączenia Wilanowa i Ursynowa oraz ursynowski fragment Południowej Obwodnicy Warszawy. Nowe ulice umożliwiają uruchomienie linii autobusowych usprawniających komunikację pomiędzy Wawrem a Ursynowem i Ursynowem a Wilanowem.

Poniedziałek, 10 stycznia był pierwszym dniem kursowania autobusów całonocnej linii 263. To będzie autobus lokalny, jego trasa w dużej części prowadzi przez Zawady i Miasteczko Wilanów:

STEGNY – Św. Bonifacego – Jana III Sobieskiego – Nałęczowska – Augustówka – Zawodzie – Kobyłańska – Spiralna – Tuzinowa – Syta – A. Branickiego – F. Płaskowickiej – Cynamonowa – Indiry Gandhi – Dereniowa – J. Ciszewskiego – rtm. W. Pileckiego – CENTRUM ONKOLOGII 03 – w kierunku pętli Stegny: CENTRUM ONKOLOGII 03 – rtm. W. Pileckiego – Indiry Gandhi – ... – STEGNY

Dodatkowo zostaną uruchomione kursy na trasie skróconej: POWSINEK – Przyczółkowa – A. Branickiego – F. Płaskowickiej –

Cynamonowa – Indiry Gandhi – rtm. W. Pileckiego – CENTRUM ONKOLOGII 03

Kolejna nowa linia, 319 od 10 stycznia zapewni nowe poprzeczne połączenie pomiędzy przystankami kolejowymi Warszawa Miedzeszyn, Radość, Miedzylesie a stacją metra Imielin. Obsłuży też w Wawrze nowe osiedla wzdłuż ulicy Przewodowej, a w Wilanowie znaczną część Miasteczka Wilanów. Stanowi alternatywne, w stosunku do trasy przez Śródmieście, połączenie między Wawrem, Ursynowem i Wilanowem. Autobusy będą jeździły w dni powszednie w godzinach szczytu co 15 minut trasą:

319: MIĘDZYLEŚIE – al. Dzieci Polskich – Żegańska – Patriotów (jezdni zachodnia) – Przewodowa – Wał Miedzeszyński – Południowa Obwodnica Warszawy – Przyczółkowa – A. Branickiego – F. Płaskowickiej – J. Rosoła – Indiry Gandhi – al. Komisji Edukacji Narodowej – NATOLIN PŁN.

Następna nowa linia na komunikacyjnej mapie Warszawy będzie miała numer 333. Połączy Kępa Tarchomińska z liniami tramwajowymi oraz autobusowymi kursującymi z Winnicy i Nowodworów, a także ze Szkołą Podstawową Nr 342 przy uli-

cy Strumykowej. Autobusy linii 333 będą kursowały w dni powszednie w godzinach 6.00 – 20.00 na trasie:

333: CŹWIKLIŃSKIEJ – rondo płk. Ł. Ciepłińskiego – H. Ordonówny – Światowida – Dzierżgońska – Sprawna – Aluzyjna – Modlińska – Przyrzeczce – Bukowska – Kępa Tarchomińska – KĘPA TARCHOMIŃSKA.

W godzinach szczytu podjadą na przystanki co 20 minut, a poza nim – co 30. Dodatkowo na wspólnym odcinku trasy rozkładu linii 211 i 333 zostaną skoordynowane. Rozpoczęcie kursowania autobusów linii 333 planowane jest w drugiej połowie stycznia.

Ostatnią z nowości jest linia 817, która poprawi połączenie komunikacyjne Pruszkowa, w szczególności osiedli położonych nieco dalej od kolei, z Warszawą. Samorząd Pruszkowa będzie w całości finansował tę linię poza granicami Warszawy. Autobusy 817 zabiorą pasażerów od 10 stycznia, w dni powszednie, w godzinach 4.30 – 8.30 oraz 14.00 – 19.00. Pojadą, co ok 30 minut, trasą:

817: PRUSZKÓW/OS. STASZICA – al. Wojska Polskiego – Plantowa – Powstańców – al. Wojska Polskiego – AL. Jerozolimskie – DW. ZACHODNI.



List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

ZTM oderwany od rzeczywistości

Powstało wreszcie bardzo poważne, bezpośrednie, najkrótsze i bezalternatywne połączenie autobusowe wielkich obszarów południowego pasa Warszawy po obu stronach Wisły, w tym przede wszystkim Ursynowa - i super!

Tylko co z tego, skoro koncepcja została tragicznie skopana przez jakiegoś oderwanego od ziemi „myśliciela” z ZTM. Przede wszystkim dlatego, że ta cała linia 319 jest okresowa i w dodatku jeździ nie przez cały dzień powszedni, a tylko w godzinach szczytu. No rzeczywistość - a po co komu przez cały tydzień takie najprostsze z możliwych połączenie Ursynowa i Wilanowa z dzielnicą Wawer, dające w dodatku sprawne i szybkie dalsze „wejście” na Wesołą, Józefów, Otwock, Sulejówkę, Wiązowną... bo przecież ta linia i tę właśnie rolę spełnia. Każdej nawet średnio rolgarniętej osobie wystarczy zerknąć na mapę i sieć połączeń komunikacyjnych naszej aglomeracji, by to odkryć. I starczy prawdziwa znajomość Warszawy, by wiedzieć, że potrzeba wykorzystania takiego połączenia nie ogranicza się wyłącznie do godzin szczytu.

Przecież tereny dzielnicy Wawer i dalsze to klasyczne tereny zielone i rekreacyjne. Powsin, Konstancin, czy Las Kabacki po „ursynowskiej” stronie Wisły zresztą też. Ale widocznie decydujący o wszystkim „myśliciel” z ZTM uznał, że oczywiście tylko w dni powszednie w godzinach szczytu występuje potrzeba korzystania z takich terenów przez mieszkańców drugiej strony Wisły.

Kolejnym efektem braku sensownego myślenia przy tworzeniu trasy tej linii (319) jest jego odcinek końcowy w naszym paśmie Ursynów-Natolin. Najgłupsze w tym wszystkim jest to, że trasa jego nie ma punktu wspólnego z linią 504. A właśnie to 504 jest jedynym bezpośrednim i naj-

sprawniejszym „przedłużeniem” przejazdu (zza Wisły - z dzln. Wawer i z dalszych) dalej w głąb południowej Warszawy na zachód do: Służewca, Okęcia, Włoch i dalej. 504 jedzie ul. Dereniową, ale 319 do Dereniowej nie dojeżdża - choć brakuje tu tylko odcinka długości jednego przystanku. Skręca wcześniej koło metra „Imielin” na trasę praktycznie dla nikogo i „donikąd”. Bo jak inaczej nazwać jego jazdę al. KEN z powrotem w kierunku Płaskowickiej tylko po to, by to tam mieć swój przystanek końcowy. W dodatku ulokowany tylko ze 400 m. od miejsca, w którym wcześniej z tej Płaskowickiej jadąc z dołu, od Wilanowa, skręcił w ul. Rosoła. Komu potrzebne tak kretyńskie ulokowanie tej końcówki tego 319? Chyba tylko temu jakiemuś z ZTM, oderwanemu od praktycznej znajomości realiów połączeń komunikacyjnych miasta.

A przecież przydatna by tu była możliwość bezpośredniej przesiadki na 504. W dodatku normalniejsze obłożenie pasażerskie dla końcówki trasy tego 319 dałoby skierowanie go dalej I. Ghandii: najlepiej trasą 179 do pętli Ursynów Zachodni lub przynajmniej Dereniową do Ursynowa Południowego. Albo do Centrum Onkologii tak, jak zrobiono to z tym przedłużonym 163, zwanym nie wiedzieć po jakimś czorta, nowym mianem: 263.

No bo skoro na dotychczasowej trasie 163 jeździ linia okresowa, co znaczy, że powinna zwać się 363, a nie zostać przy numeracji „codziennej i całonocnej”, jaką w systemie WTP oznaczają nr-y linii od 100 do 299. Co notabene jest kolejnym dużym tematem do poruszenia. Bo jest kolejnym przejawem ciągnącego się już od kilku lat psucia prostego klarownego systemu numeracji linii warszawskiej komunikacji miejskiej. Ale rozwinięcie tego wątku to już może nie teraz.

(Imię i Nazwisko do wiadomości Redakcji)



Buspas na ul. Dolina Służewiecka prawie gotowy

Rozpoczęło się wyznaczanie buspasa na ul. Dolina Służewiecka i al. Sikorskiego. Będzie malowany w miarę warunków pogodowych, które obecnie pozwalają na prowadzenie prac. Pas dla autobusów powstaje w związku z otwarciem tunelu trasy S2.

Warszawa ma ponad 68 km wydzielonych pasów dla komunikacji miejskiej. Do tego dochodzi ponad 2,5 km odcinków ulic, które dostępne są wyłącznie lub przede wszystkim dla autobusów. Ponadto autobusy na niektórych fragmentach swoje pasy dzielą z tramwajami – poruszają się wspólnym torowiskiem tramwajowo-autobusowym. Przykładem al. Solidarności czy ul. 11 Listopada.

Pogoda pozwala malować

Niebawem długość pasów dla autobusów się zwiększy. Właśnie rozpoczęto wyznaczanie buspasa w ciągu ul. Dolina Służewiecka i al. Sikorskiego. Powstanie na odcinku od skrzyżowania z ul. Nowoursynowską do ul. Jana III Sobieskiego. Prace toczą się na razie na ul. Dolina Służewiecka, postępują od strony ul. Nowoursynowskiej. Będą prowadzone przez najbliższe tygodnie w miarę warunków pogodowych, które obecnie pozwalają na działania w terenie. Na odcinku od ulic Pory i Czarnomorskiej do ul. Sobieskiego buspas (będzie na nim dopuszczony ruch karet, pojazdów miejskiego transportu osób niepełnosprawnych, motocykli i taksówek) zostanie namalowany później – po zakończeniu robót

związanych z przebudową sygnalizacji świetlnej.

Przy okazji tworzenia pasa dla autobusów, poprawia się również warunki dla rowerzystów. Na skrzyżowaniu z ul. Nowoursynowską trwa też wyznaczanie dwóch brakujących przejazdów rowerowych. Oprócz nich powstaną kolejne dwa – u zbiegu z al. Wilanowską. Wymaga to jednak nieco większego zakresu robót i zostaną wykonane wiosną.

Znacznie wcześniej, bo już w przyszłym tygodniu mają zacząć funkcjonować dwa nowe przystanki „na żądanie” dla linii 166 i 195. Kończy się ich przygotowywanie – pozostał montaż m.in. ławek i znaków). Przystanek w kierunku al. Wilanowskiej, nazwany Bergamotki 01, powstał przed skrzyżowaniem z ul. Bergamotki. Przystanek w drugą stronę, w kierunku ulicy Jana III Sobieskiego, Bergamotki 02, ulokowany został za skrzyżowaniem z ul. św. Bonifacego.

Udogodnienia dla pasażerów autobusów

Utworzenie buspasa na ul. Dolina Służewiecka i al. Sikorskiego



zdm.waw.pl

Nowe przejazdy rowerowe przez Dolinę

Dzięki działaniom radnych Pawła Lenarczyka oraz Piotra Skubiszewskiego, po półtora roku starań ZDM zaczął realizować nowe przejazdy rowerowe przez Dolinę Służewiecką na

skrzyżowaniu z ulicą Nowoursynowską. Na tym skrzyżowaniu, na granicy Mokotowa i Ursynowa, powstają przejazdy rowerowe po północnej oraz po zachodniej stronie tych arterii.

- Będzie to duże ułatwienie komunikacyjne dla rowerzystów, którzy codziennie pokonują trasy rowerowe wzdłuż Doliny Służewieckiej. Dzięki tym rozwiązaniom nie będą musieli zsiadać z rowerów, aby pokonać te ruchliwe skrzyżowania. Jest to również likwidowanie kolejnych miejsc, które przerywały trasy rowerowe, co jest ważnym działaniem dla płynności poruszania się rowerzystów - powiedział Paweł Lenarczyk radny Dzielnicy Ursynów z Polski 2050, współautor tego rozwiązania.

Na wiosnę ZDM planuje, aby zastosować podobne ułatwienia dla rowerzystów na pobliskim skrzyżowaniu Doliny Służewieckiej z Aleją Wilanowską i aleją Sikorskiego. ZDM realizuje też prace nad wyznaczeniem przejazdów rowerowych u zbiegu alei Sikorskiego z ulicą Pory. Prace te przyczynią się do połączenia tras rowerowych tłumnie wykorzystywanych przez stołecznych rowerzystów.



KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE



**Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!**

WWW.KROWN.PL

☎ 782 221 220

📱 /Krown Polska

WARSZAWA

📍 Ul. Modlińska 229

📍 Al. Jerozolimskie 236

Ursynowskie Centrum Kultury „Alternatywy”

GRASMA

GRA POEZJE

Ginczanka

21.01.2022 20:00

Ursynowski „folwark wstydu” wreszcie zabezpieczony!

Ruiny dawnego Folwarku Moczydło zostały zabezpieczone. W przyszłości miałyby tu mieścić się instytucja kultury. Prace prowadzone były na zlecenie Dzielnicy Ursynów pod nadzorem Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków.

XIX-wieczna stajnia od lat niszczała. Dziurawy i spalony dach, zawilgocone ściany, wykwity soli i glonów nie zachęcały do poznawania historii tego miejsca. Co prawda, miłośnicy urban exploration lubili się powłóczyć po tym terenie, ale... tylko oni. Niedługo może się to zmienić.

Pierwszy etap remontów

Pomimo złego stanu technicznego, z uwagi na wartości historyczne, artystyczne i naukowe, w 2020 r. stajnię wpisano do rejestru zabytków. Następnie dzielnica po przygotowaniu projektu budowlanego i uzyskaniu wszelkich pozwoleń jesienią 2021 r. rozpoczęła działania polegające na zabezpieczeniu dawnych stajni. Zakończono je w ostatnich dniach grudnia 2021 r.

Prace remontowo-zabezpieczające polegały na: uprzątnię-

ciu wnętrza budynku z zalegających odpadów, gruzu i odspojonego tynku; wzmocnieniu łuków nośnych ceglanych sklepień oraz sklepień żaglowych poprzez podstemplowanie; przemurowaniu fragmentów ścian szczytowych cegłą rozbiórkową, wzmocnieniu oraz wykonaniu nowego fugowania specjalistyczną zaprawą; wykonaniu nowej więźby dachowej oraz nowego przykrycia budynku dwuspadowym dachem krytym papą.

Dzięki tym pracom zabytek nie będzie popadał w dalszą ruinę. Kolejnym etapem prac zabezpieczających w 2022 r. powinna być naprawa spękań wszystkich ścian, naprawa nadproży, uszkodzonych sklepień oraz podtrzymujących je wewnętrznych filarów. Niezbędne jest również wykonanie izolacji fundamentów. Następnie zabytek będzie mógł zostać zaadaptowany do nowych funkcji.

Ostatni relikw folwarku

Wieś Moczydło należała w 1528 r. do parafii św. Katarzyny na Służewie. Wchodziła w skład służewskich dóbr rodziny Dąbrowskich. W latach 20 XVIII w. kompleks służewski został zaku-

piony przez Elżbietę z Lubomirskich Sieniawską wraz z innymi majątkami otaczającymi Wilanów. Przynależała to wtedy założono folwark i oddano go w dzierżawę, podobnie jak inne wchodzące w skład klucza wilanowskiego.

W źródłach archiwalnych folwark wspomniany jest stosunkowo rzadko. Archiwum Gospodarze Wilanowskie wzmiankuje w 1820 r. w folwarku Moczydło prace adaptacyjne stodoły na holendernię i wystawienie stodoły z owczarnią. Wcześniej na terenie folwarku wystawiono stodołę i owczarnię w konstrukcji zrębowej, owczarnię w konstrukcji słupowej, chlewy, kurniki, cieleńnik. Na terenie znajdował się murowany i kryty gontem budynek dla służby. W XIX w. gospodarka folwarku ewoluowała w kierunku hodowli koni. Prawdopodobnie wówczas powstał budynek stajni objęty wpisem do rejestru zabytków.

W 1879 r. Moczydłów wydzierżawił od rodziny Potockich-Branickich hr. Ludwik Krasiński, na ziemiach Królestwa Polskiego jeden z prekursorów hodowli koni, który przeniósł tu swoją stadninę treningową. Na terenie folwarku stały murowane stajnie, maneż, budynki mieszkalne dla pracowników. Po śmierci hr. Krasińskiego (1885 r.) zlikwidowano stajnię wyścigową na Moczydło. Na przełomie XIX i XX w. teren przeszedł w ręce ordynata Maurycego Zamoyńskiego, następnie warszawskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych, które założyło tu stajnię publiczną pod kierunkiem trenera Konstantego Cetnarskiego. Folwark wraz z otaczającymi łąkami moczydłowskimi stał się



zaplaczem gospodarczym dla toru wyścigowego na Polu Mokotowskim, a od 1938 r. dla nowo powstałego toru na Służewcu, a także miejscem nauki jazdy.

Po II wojnie teren upaństwowiono zakładając PGR Moczydło w zespole PGR Wilanów. W tym okresie budynek stajni dalej pełnił swoją pierwotną funkcję. W 1951 r. Ursynów włączono w granice Warszawy. W 1956 r. teren przekazano w zarząd Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Od tej pory pozostałości folwarku zmieniały swoje przeznaczenie, popadały w ruinę i w miarę rozwoju Ursynowa, Natolina i Kabat zostały rozebrane, a począwszy od poł. lat 80. stopniowo zabudowane osiedlami mieszkaniowymi.

Obecnie jedynym śladem dawnego folwarku Moczydło jest stajnia. Obiekt posiada przede wszystkim wartość histo-

ryczną jako ostatni zachowany relikw zabudowy dawnego folwarku Moczydło, należącego od lat 20 XVIII wieku do klucza dóbr wilanowskich. Bogata historia majątku sięgająca XVIII w. związana jest z szeregiem zasłużonych dla historii Warszawy osób, m. in. Elżbietą z Lubomirskich Sieniawską, rodziną Potockich i Branickich oraz Ludwikiem Krasińskim. W kontekście dzielnicy Ursynów obiekt jest rzadkim i jednym z najstarszych śladów jej pierwotnego zagospodarowania - sprzed epoki urbanizacji i włączenia w granice miejskie.

W przyszłości kultura

Na walory artystyczne budynku składa się zachowany ceglany detal architektoniczny, dekoracyjna forma sklepień, artykulacja elewacji (m. in. pilastry, łuki okienne, ceglane parapety). Po-

mimo zniszczenia więźby dachowej wraz z pokryciem, wciąż czytelna jest pierwotna bryła i konstrukcja budynku, elementy artykulacji architektonicznej oraz układ przestrzenny, tym samym budynek wciąż stanowi cenny relikw historii podwarszawskich dóbr ziemskich oraz ziemiańskich tradycji na terenie Mazowsza.

Z powodu pożaru więźby dachowej budynek od wielu lat pozabawiony był zadaszenia. Na sklepieniu zdążyła wyrosnąć bujna roślinność. Rozpoczęte prace remontowe mają stworzyć nową przestrzeń dla mieszkańców Ursynowa. Dawna stajnia ma w przyszłości stać się obiektem związanym z kulturą, np. świetlicą środowiskową. Dzielnica Ursynów zamierza przeprowadzić konsultacje z mieszkańcami, po których wyłoniony zostanie najlepszy projekt adaptacji zabytku.

Piotr Celej





Skrzyżowanie al. KEN z Bartoka zmodernizowane

Przebudowano światła na skrzyżowaniu al. Komisji Edukacji Narodowej z ulicami Bartoka i Surowieckiego. Nowa sygnalizacja usprawniła poruszanie się kierowcom, pieszym i rowerzystom, którym dodatkowo wyznaczono przejazdy rowerowe. Wyremontowano też chodniki.

W Warszawie jest ponad 850 skrzyżowań i przejść wyposażonych w sygnalizację świetlną. Oprócz budowy nowych, miasto dba też o stan techniczny istniejących świateł. Zwiększa to najstarsze wymagają często kompleksowej modernizacji związanej m.in. z wymianą przestarzałych urządzeń. Jednocześnie jest to okazja do poprawy funkcjonowania sygnalizacji i remontu infrastruktury w najbliższym otoczeniu.

Tak stało się na skrzyżowaniu al. Komisji Edukacji Narodowej z ulicami Bartoka i Surowieckiego. Tamtejsza instalacja była wyeksploatowana i wymagała wymiany. Była też przestarzała, a przez to jako jedyna i ostatnia w ciągu al. KEN nie działała w koordynacji z pozostałymi światłami na tej ulicy. Prace, które trwały od końca wakacji to zmieniły.

Nowe światła wyposażono w akustyczne nrowadzanie, co pozwala na łatwiejsze przekra-

czanie jezdni osobom niewidomym i niedowidzącym, a także w automatyczne wykrywanie pojazdów oraz detekcję pieszych. Sygnalizacja pracuje więc akomodacyjnie – zielone światło dla samochodów gaśnie tylko w przypadku zbliżenia się przechodnia lub rowerzysty do jezdni. Dzięki temu ruch na skrzyżowaniu stał się płynniejszy. Sygnalizacja została także skoordynowana z pozostałymi w ciągu al. KEN, co sprawiło, że kierowcy nie tracą już czasu uzyskanego na poprzednich skrzyżowaniach.

Przy okazji modernizacji świateł, która obok usprawnienia przejazdu i przekraczania przejść poprawiła bezpieczeństwo, wybudowano przejazdy rowerowe. Te elementy infrastruktury ułatwiły przejazd rowerzystom i sprawiły, że w narożnikach północno-zachodnim i południowo-wschodnim będzie można do nich podpiąć wybudowane w przyszłości drogi dla rowerów. Ponadto wyremontowano chodniki – w obrębie skrzyżowania, w tym między jezdniami al. KEN, stare płyty chodnikowe zastąpiono nowymi. Wymieniono także krawężniki, w tym te okalające ażyle na przejściach przez ulice Bartoka i Surowieckiego.

zdm.waw.pl



Turyści doceniają transport publiczny

Dziewięćdziesiąt cztery proc. turystów, którzy w 2020 roku korzystali z warszawskiej komunikacji miejskiej, oceniło ją dobrze.

Stołeczne Biuro Turystyki opublikowało raport za 2020 rok „Turystyka w Warszawie”. W 2020 roku Warszawę odwiedziło 3,3 mln turystów. W porównaniu z rokiem 2019 to o 67 proc. mniej.

Przyczyną tak dużego spadku była oczywiście ogólnoswiatowa epidemia koronawirusa.

Aż 94 proc. turystów, którzy podróżowali Warszawskim Transportem Publicznym wystawiło mu pozytywną ocenę. Warszawa znalazła się także w czołówce miast z najbardziej zrównoważonym transportem miejskim w Europie. Stolica zajęła 4.

miejsce w rankingu Sustainable Mobility Index przygotowanym przez brytyjski serwis Uswitch, wyprzedzając m.in.: Paryż (5. miejsce), Wiedeń (7) i Berlin (11). Dużą zaletą Warszawy jest m.in. posiadanie przyjaznej środowisku naturalnemu floty autobusowej. Obecnie po stołecznych ulicach kursuje ponad pół tysiąca autobusów o alternatywnych źródłach napędu – elektrycznych, gazowych i hybrydowych.

Wśród ponad 3 mln turystów, którzy w 2020 roku odwiedzili Warszawę, znalazło się 2,6 mln mieszkańców innych części Polski i 700 tys. cudzoziemców. Z grona gości zza granicy najchętniej odwiedzali stolicę: Niemcy (143 tys.), Brytyjczycy (124 tys.) i Francuzi (62 tys.). Przyjeżdżano, aby zwiedzać zabytki, odwiedzić krewnych i znajomych oraz załatwiać sprawy służbowe. Zarówno dla polskich, jak i zagranicznych turystów największą atrakcją było Stare Miasto.

ztm.waw.pl



Nowe stawki opłat za śmieci – złóż deklarację!

Od 1 stycznia br. w stolicy obowiązują nowe stawki opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W związku z ostatnimi zmianami, właściciele i zarządcy nieruchomości są zobowiązani do złożenia nowej deklaracji.

Deklarację należy złożyć najpóźniej do 10 tego br. Można to zrobić na kilka sposobów: składając w Wydziale Obsługi Mieszkańców urzędu dzielnicy, w formie elektronicznej (za pomocą platformy ePUAP) albo przesyłając listem poleconym do urzędu dzielnicy. Co ważne, mieszkańcy zabudowy wielolokalowej nie składają osobiste deklaracji – w ich imieniu powinna to zrobić spółdzielnia lub wspólnota mieszkaniowa. Nowe wzory deklaracji można pobrać na stronie warszawa19115.pl.

Opłat należy dokonywać do 28. dnia każdego miesiąca, począwszy od 28 stycznia br. Obowiązujące obecnie stawki wynoszą: 85 zł od gospodarstwa domowego w zabudowie wielolokalowej i 107 zł od gospodarstwa jednorodzinne. Ta druga kwota może zostać zmniejszona o 9 zł w przypadku, gdy odpady bio są kompostowane w przydomowym kompostowniku. Natomiast dla mieszkańców, którzy – wbrew wymogowi prawnemu – nie będą segregować odpadów lub będą to robić



nieprawidłowo, opłaty za wywóz odpadów będą dwukrotnie wyższe.

Dla mieszkańców w najtrudniejszej sytuacji miasto uruchomi program osłonowy. O wsparcie będą mogły ubiegać się osoby prowadzące jednoosobowe gospodarstwo domowe, których dochód nie przekracza 1940 zł netto miesięcznie. Aby otrzymać pomoc, trzeba zwrócić się do Ośrodka Pomocy Społecznej w dzielnicy zamieszkania. Wsparcie będzie udzielane w formie zasiłku celowego z przeznaczeniem na pokrycie bieżących kosztów.

MBL

W Warszawie wyrosną szuwarowiska

Przywrócenie naturalnego stanu zbiorników i cieków wodnych w 5 dzielnicach, usunięcie gatunków inwazyjnych czy specjalne platformy łęgowe na wodzie – to zadania realizowane przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy w ramach projektu „Szuwar Warszawski”. Efektem tych działań jest poprawa warunków życia ptaków, płazów i innych zanikających gatunków związanych z siedliskami wodnymi w stolicy.

Miasta nie oferują łatwych warunków dla życia zwierząt. Nowa zabudowa i infrastruktura zmniejszają obszary życia, presja mieszkańców, zanieczyszczenie środowiska i coraz częstsze susze. Niestety ekosystemy wodne są wrażliwe na takie zmiany, a wiele gatunków z nimi związanych wycofuje się z miast. Dlatego Warszawa podjęła się przywrócenia odpowiednich warunków życia dla chronionych ptaków wodnych i płazów.

– „Szuwar Warszawski” to robocza nazwa projektu dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej pn. „Ochrona zagrożonych gatunków związanych z siedliskami wodnymi na terenie Warszawy”, którego realizację Zarząd Zieleni rozpoczął w 2020 roku. Obejmuje wiele proekologicznych działań, takich jak tworzenie stref szuwarowych na stawach, budowę zastawek zatrzymujących wodę, usuwanie gatunków inwazyjnych czy tworzenie dodatkowych miejsc lęgowych. Wszystko to ma na celu stworzenie przyjaznego środowiska życia dla coraz rzadziej występujących w mieście zwierząt – mówi Kamila Nowocin, zastępca dyrektora Zarządu Zieleni m. st. Warszawy.

Pierwszym działaniem w ramach projektu było umieszczenie 20 platform lęgowych na Jeziorze Powsinkowskim w Wilanowie. Platformy z drewna, trzciny i faszyny służą przede wszystkim rybitwie czarnej – rzadkiemu i chronionemu w Unii Europejskiej gatunkowi ptaka wodnego, dla którego Jezioro Powsinkowskie stanowi jedyne miejsce gniazdowania w Warszawie i okolicy. Tym sposobem udało się utrzymać populację lęgową tego ptaka w stolicy. Gniazda na tratwach założyły też m. in. mewy śmieszki i perkozy dwuczubie.

W zeszłym roku na Kanale Piaseczyńskim w Parku Agrykola za-

łożono także specjalną platformę porośniętą roślinnością. To dodatkowe, całoroczne miejsce służące do spoczynku, żerowania i rozrodu dla zamieszkujących okolice chronionych gatunków ptaków i płazów. Ze sztucznej wyspy mogą korzystać wędrujące w stronę Wisły nurogęsi, a także łyśki, krzyżówki, mewy, rybitwy, brodziec piskliwy, labędzie, a z płazów – żaby zielone.

Projekt zakładał także selektywne usuwanie podrostu inwazyjnych gatunków roślin w Warszawie, takich jak rdestowce, kłony jesionolistne, orzechy włoskie czy robinie akacjowe. Wypierają one rodzime rośliny typowe dla lasów łęgowych i tym samym degradują stanowiska występowania chronionych gatunków ptaków i innych zwierząt. Działanie to objęło obszar Natura 2000 Dolina Środkowej Wisły na Pradze-Północ i Pradze-Południe, Mokotowie i w Śródmieściu. Dodatko-

nie, że dzięki temu projektowi będzie ich coraz więcej – mówi Łukasz Poławski, koordynator projektu, ekolog Zarządu Zieleni m.st. Warszawy.

W tym roku powstały koncepcje techniczne renaturyzacji, które poprzedzono licznymi badaniami i ekspertyzami przyrodniczymi. W przyszłym roku planowane jest odtworzenie naturalnej roślinności, tworzenie wypłyceń, miejscowe rozbetonowanie i łagodzenie skarp zbiorników. Działania obejmą Stawy Brustmana (Bielany), zbiorniki wodne przy ul. Tołwińskiego (Zoliborz), Kanał Piaseczyński w Parku Agrykola (Śródmieście), zbiorniki przy Trasie Siekierkowskiej (Mokotów) oraz stawy w utołinie rezerwatu przyrody Las Kabacki im. S. Starzyńskiego (Ursynów). W tej ostatniej lokalizacji prowadzonych będzie kilka działań. Oczka wodne w utołinie re-



wo zadbano o ochronę miejsc gniazdowania sieweczki rzecznej na wilanowskim brzegu.

Najważniejszym elementem projektu „Szuwar Warszawski”, którego realizacja planowana jest na przyszły, ostatni rok trwania projektu, jest przywrócenie naturalnego stanu wybranych zbiorników i cieków w Warszawie.

– Obecnie wchodzimy w najważniejszy etap projektu, czyli odtworzenie stref naturalnej roślinności i szuwarów w wybranych zbiornikach wodnych na terenie Warszawy, w których obserwujemy zanikanie chronionych gatunków zwierząt. Chcemy poprawić jakość tych siedlisk i chronić różnorodność biologiczną. Chodzi szczególnie o płazy, których brak wskazuje na degradację ekologiczną danego terenu. Ich wymieranie obserwowane jest niestety w miastach na całym świecie. W Warszawie mamy jeszcze miejsca, gdzie możemy usłyszeć rechot żab i mamy

zerwatu to prawdopodobnie najbogatsza ostoja płazów w Warszawie, gdzie spotkać można m.in. traszkę grzebięciastą czy kumaka nizinny. Dlatego w celu jej ochrony planowany jest wykup prywatnych gruntów otaczających zbiorniki. W samym rezerwacie przyrody Las Kabacki na rowach odwadniających w ramach projektu pojawią się zastawki mające zatrzymać wodę, której odpływ jest szczególnie dotkliwy w okresie suszy. Utrzymanie terenów zabagnionych to również działanie ochronne występujących tam roślin i zwierząt wodnych.

Realizacja projektu pn. „Ochrona zagrożonych gatunków związanych z siedliskami wodnymi na terenie Warszawy” jest możliwa dzięki dofinansowaniu w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020.

Karolina Kwiecień-Lukaszewska

Co łączy Bliklego z Ursynowem?



Katarzyna Nowińska

W okresie świąteczno-noworocznym częściej niż zwykle delektujemy się słodkościami. Część łaskoci, które trafiają na stoły do domów wypieki, ale z pewnością część pochodzi z naszych ulubionych cukierni, a jedną z ulubionych cukierni Warszawiaków już od 152 lat jest cukiernia Blikle.

Ta znana firma cukiernicza została założona przez Antoniego Kazimierza Bliklego w 1869 roku. Antoni był pierwszym z rodu Blikle, który urodził się na polskiej ziemi. Jego ojciec pochodził ze Szwajcarii, a dziadek z Niemiec. Antoni Blikle rozpoczął naukę zawodu cukiernika w wieku 14 lat w pierwszej na Ziemiach Polski cukierni słynnego sztydu Semadenich w Łomży. Na początku lat sześćdziesiątych Antoni rozpoczął pracę w Warszawie u ceniowanego warszawskiego cukiernika Michalskiego w cukierni mieszczącej się pod adresem

Nowy Świat 31. W 1869 roku młody Antoni Blikle odkupił firmę od swego mistrza i rozpoczął działalność cukierniczą na własną rękę. Tak oto zaczęła się historia jednego z najdłuższych działających prywatnych przedsiębiorstw w Warszawie, które przetrwało zabory, dwie wojny światowe i wyjątkowo trudne dla prywatnej przedsiębiorczości czasy PRL-u. Blikle to wręcz symbol warszawskiego cukiernictwa, tak jak Gerbeaud Cukraszda w Budapeszcie czy Caffè Greco w Rzymie.

Początkowo cukiernia Blikle przy Nowym Świecie była tylko jedną z wielu podobnych jej kawiarni działających w stolicy. Bardzo szybko jednak Antoniemu Blikle udało się wyróżnić na rynku i prowadzona przez niego cukiernia zaczęła się cieszyć wyjątkową popularnością wśród Warszawiaków. Dwa czynniki były kluczem do sukcesu Bliklego. Po pierwsze bardzo wyszukane i nieznane dotąd receptury, według których wypiekane były słodkości, w tym słynne pączki. Po drugie lokalizacja lokalu, która sprawiło, że stał się on ulubioną kawiarnią artystów. Aktorzy, reżyserzy i pracownicy teatru zwykli w niej spędzać czas czekając na próby i przesłuchania. Poeci i pisarze spotykali się tutaj w kręgu swych znajomych, by dyskutować o sztuce i życiu.

o Antonim Kazimierzem Blikle, prowadzenie cukierni przejął jego syn - Antoni Wiesław Blikle, który w 1921 roku rozbudował kawiarnię. W okresie po I wojnie światowej słynnym bywał cukierni był sam późniejszy prezydent Francji Charles de Gaulle, który jako oficer przebywał nad Wisłą w ramach Francuskiej Misji. Później, gdy przybył do Warszawy już jako prezydent spotkał się w cukierni z jej właścicielem.

Antoni Wiesław Blikle prowadził cukiernię do 1928 roku oddając ją następnie w ręce syna Jerzego i córki Zofii. Jerzy Blikle po wybuchu II wojny światowej zgłosił się jako ochotnik do wojska i walczył podczas kampanii wrześniowej. Po jej zakończeniu powrócił do Warszawy i ponownie uruchomił cukiernię dobudowując do niej kawiarniany ogródek "Latona" według projektu znanych warszawskich architektów Bohdana Pniewskiego i Macieja Nowickiego. Podczas Powstania Warszawskiego budynek, w którym mieściła się cukiernia Blikle został doszczętnie zniszczony. Po jego odbudowie w 1948 roku Jerzy Blikle powtórnie uruchomił cukiernię, mimo utrudnień stawianych przez władze Polski Ludowej inicjatywie prywatnej. Cukiernia Bliklego stała się oazą kapitalizmu w samym centrum stolicy.



Z okien cukierni można było zobaczyć Dom Partii. Nawet w najcięższym okresie stalinizmu kawiarnia Blikle dawała Warszawiakom namiastkę przedwojennego świata i stylu życia.

Firmy nie stać było w tym czasie na reklamę, więc zarządzający wtedy rodzinnym biznesem Jerzy Blikle w celu promowania produktów cukierni wysyłał pączki gwiazdom. Starał się, aby raz na tydzień pączki dostarczane były za kulisy wielkich wydarzeń teatralnych czy muzycznych, takich jak koncerty szopenowskie czy występy Mazowsza. Znana jest historia o tym jak przybył do Warszawy na gościnny występ w Sali Kongresowej gwiazdzie - Juliette Greco, Jerzy Blikle posłał pięćdziesiąt róż i sto pączków. Następnego dnia gazety pisały o tym, jak w Warszawie witano gwiazdę pączkami od Bliklego.

Najbardziej uciążliwe było ciągłe nękanie przez rozmaite kontrole, podczas których kwestionowano dokumenty i nakładano na firmę kary finansowe. Jerzy Blikle był kilka razy aresztowany pod różnymi absurdalnymi zarzutami. Raz, na przykład, aresztowano go za kupno na raz 15 jajek w sklepie przeznaczonym „dla ludności”, zrzucając,

że zakupu dokonał w „celach spekulacyjnych”. Jedną z kontroli doprowadziła nawet przedsiębiorca do stanu przedzawolowego, w wyniku czego trafił do szpitala. Na szczęście dla wszystkich smakoszy wymienionych słodkości Blikle'go, przedsiębiorca nie poddał się i firma przetrwała czasy PRL-u.

o 1989 roku stery rodzinnego biznesu przejął Andrzej Blikle urodzony podczas obrony Warszawy we wrześniu 1939 w biurze firmy przy ulicy Nowy Świat. Andrzej Blikle postanowił rozwinąć firmę z jednej kawiarni na Nowym Świecie do całej sieci placówek działających na zasadzie franczyzy. W konsekwencji tej decyzji postanowił też utworzyć dużą pracownię cukierniczą, która prowadziłaby produkcję na potrzeby całej tej sieci. Pierwszą lokalizacją pracowni cukierniczej Blikle był pawilon na Ursynowie przy ulicy Nowoursynowskiej 161. Wcześniej - w latach osiemdziesiątych w pawilonie tym mieścił się sklep spożywczy dla studentów i pracowników SGGW. Po jego zamknięciu budynek odkupił Blikle. Przy pracowni cukierniczej na Ursynowie Blikle otworzył również sklep firmowy. Pracownia działała na Ursynowie przez blisko

10 lat - aż do chwili jej przeniesienia do Łomianek, gdzie znajdują się po dzień dzisiejszy. W połowie 2020 roku budynek po pracowni cukierniczej Blikle na terenie kampusu SGGW został wyburzony.

Cały czas działają natomiast na Ursynowie dwie cukiernie Blikle - w Centrum Handlowym Ursynów przy ulicy Puławskiej 427 oraz przy Alei KEN 22 tuż obok wejścia do stacji metra Kabaty. Również dwie cukiernie Blikle są zlokalizowane na terenie dzielnicy Mokotów - w Centrum Handlowym Sadyba Best Mall przy ulicy Powsińskiej 31 oraz przy ulicy Mokotowskiej 39 (róg Koszykowej). Mieszkańcy Wilanowa w wymienione słodkości Blikle mogą zaopatrzyć się w cukierni przy ulicy Sarmackiej 16. W całej Polsce działa obecnie 26 placówek Blikle - 17 w Warszawie, 2 w Poznaniu, 2 we Wrocławiu, po jednej w Częstochowie i Gdańsku oraz 3 w Gdyni. Zapewne w Tłusty Czwartek, tak jak i przed ponad stu laty i tak jak za ciężkich czasów PRL-u pod każdą z tych 26 cukierni Blikle od samego rana ustawi się długa kolejka smakoszy słynnych pączków. Jednak póki co o Tłustym Czwartku nie myślimy, bo właśnie zaczynamy Karnawał.



Patroni roku 2022

„Patron roku 2022” to kolejna edycja inicjatywy mającej na celu uczczenie pamięci osób, wydarzeń, instytucji oraz idei, które odegrały ważną rolę w dziejach naszego kraju. Patronów roku wybiera zarówno Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Senat.

Sejmowymi patronami roku 2022 wybrani zostali Ignacy Łukasiewicz, Józef Mackiewicz, Maria Grzegorzewska, Maria Konopnicka, Wanda Rutkiewicz oraz Józef Rufin Wybicki.

Sejm podjął także uchwałę, na mocy której w 2022 uczymy epokę Polskiego Romantyzmu. Z kolei Senat postanowił, że ten rok będzie Rokiem Botaniki ze względu na przypadającą właśnie w 2022 100. rocznicę powstania Polskiego Towarzystwa Botanicznego. „Izba refleksji” pragnie również zwrócić uwagę na ogromny, a często niedoceniany wpływ tej nauki na rozwój gospodarki oraz na nasze codzienne życie. Senatami patronami roku ustanowieni zostali Władysław Bartoszewski, Bronisław Geremek, Ignacy Łukasiewicz i Bruno Schultz. Patronom senackim media poświęcają mniej uwagi niż tym sejmowym i dlatego nie jest o nich tak głośno,

ale im również dedykowane będą specjalne wydarzenia.

W swym uzasadnieniu co do wyboru Władysława Bartoszewskiego senatorowie przypomnieli, że w tym właśnie roku przypada 100. rocznica urodzin tego wybitnego Polaka: żołnierza AK, więźnia Auschwitz, działacza Polskiego Państwa Podziemnego, historyka, publicysty, dziennikarza, pisarza, wykładowcy, dyplomaty i polityka. Senatorowie w swej uchwale podkreślili też, że ten wielki polski patriota zachęcał nas byśmy zawsze pozostali wierni maksymie: „Warto być przyzwoitym!”.

90 lat temu urodził się Bronisław Geremek. W czasach PRL-u współtworzył demokratyczną opozycję. Mimo gróźb i zastraszania przez PRL-owski aparat bezpieczeństwa nigdy nie brał pod uwagę wyjazdu z Polski. Nie do przecenienia jest jego wkład w budowę niepodległej Rzeczypospolitej po 1989 roku oraz działania na rzecz wprowadzenia naszego kraju do NATO i do Unii Europejskiej. 12 marca 1999 roku w imieniu rządu RP Bronisław Geremek przekazał na ręce sekretarza stanu USA Madeleine Albright akt przystąpienia Polski do Traktatu Północnoatlantyckiego, co było osta-

tecznym przypięczeniem przynależności Polski do świata Zachodu. „Czas kierowania polską dyplomacją jeszcze za jego życia przeszedł do historii” - napisano w senackiej uchwale.

W 2022 roku przypada 200. rocznica urodzin Ignacego Łukasiewicza, wybitnego naukowca, farmaceuty, pioniera przemysłu naftowego, założyciela pierwszej na świecie kopalni naftowej, wynalazcy lampy naftowej, a jednocześnie działacza niepodległościowego. Wspierał finansowo Powstanie Styczniowe, a później pomagał powstańcom, którzy musieli uciekać. Był posłem na sejm galicyjski IV kadencji. Bardzo angażował się w rozmaite działania społeczne, propagował i niejednokrotnie je finansował, między innymi poprzez tworzenie sądów, budowę szkół i szpitali, rozwój infrastruktury, takiej jak drogi czy mosty. Walczył z biedą i alkoholizmem w regionie, tworzył kasy zapomogowe i fundusze emerytalne oraz zachęcał ludzi do zakładania własnych firm.

Ustanawiając Bruno Schultza patronem roku 2022, Senat przypomnieli, że w tym roku przypada 130. rocznica urodzin i 80. rocznica śmierci tego wszechstronnie utalentowanego artysty ży-



FOTO WIKIPEDIA

dowskiego pochodzenia. Schultz jest uważany za jednego z najoryginalniejszych twórców polskiej kultury XX wieku, a jego utwory, takie jak „Sklepy cynamonowe” czy „Sanatorium pod klepsydrą” weszły do kanonu literatury światowej. Co roku powstają liczne adaptacje teatralne opiewające Brunona

Schulza. Od czasu do czasu na aukcjach pojawiają się nieznane dotąd grafiki artysty. Wiele lat po wojnie odkryte zostały freski namalowane przez Schultza w domu gestapowca Landaua. Freski znajdują się obecnie w Muzeum Yad Vashem w Jerozolimie.

Katarzyna Nowińska

Szanowna Redakcjo!

Ośmielam się skierować list otwarty do Wojewody Mazowieckiego Pana Konstantego Radziwiłła

W 2017 r. wnioskiem ówczesnego wojewody (Zdzisława Sipiery) 47 ulic Warszawy zgłoszono do dekomunikacji - zmiany patrona (likwidującej wszystkie, co miało jakikolwiek związek z komuną i ustrojem PRL (nazwy ulic, pomników itp.). W Warszawie dotyczyło to wielu zmian peerelowskich nazw ulic. Na tej liście do likwidacji znalazła się na Ursynowie moja ulica - Związku Walki Młodych (ZWM). Ja broniłem nazwy ZWM w ramach Społecznego Komitetu Obrońców (SKO) nazwy tej ulicy (jako przewodniczący) już w 1998 roku. W tej roli występowałem przed WSA - gdy Rada Warszawy na wniosek ówczesnego Prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego podjęła uchwałę zmiany nazwy tej ulicy z ZWM - NA SZCZEPAŃSKIEGO. Zgodnie z wolą zdecydowanej większości mieszkańców tej ulicy, 2200 osób i instytucji prawnych, obroniłem tę nazwę przepisem prawnym UE (EKSL-Dz.U. nr. 124 poz. 607), który wymagał w takiej sprawie obowiązkowej konsultacji z mieszkańcami, a takiej nie było!

W WSA wygraliśmy jako mieszkańcy! Radość trwała krótko, bo ukazała się w 2018 r. ustawa dezubekizacyjna - ostrzejsza, nie uwzględniająca przepisów prawa UE (konsultacja). Ta ustawa likwidowała każdą peerelowską i komunistyczną nazwę ulic placów i pomników. Likwidacja mojej ulicy ZWM trafiła więc ponownie na wokandy WSA w oparciu o przepisy nowej ustawy dezubekizacyjnej. Sprawę w WSA (mimo dużego oporu mieszkańców) przegraliśmy.

Wówczas pan wojewoda mazowiecki (bez uprawomocnienia się wyroku WSA) natychmiast wydał swoje wojewódzkie rozporządzenie do wszystkich jednostek prawnych na terenie Ursynowa, a głównie dotyczących działań na ul. ZWM (SBM - Stokłosa, apteka, Biedronka, restauracja, szkoła itp.). Tym zarządzeniem nakazowym

wojewoda wymusił na wszystkich jednostkach prawnych, działających na ul. ZWM, zmianę adresów w nazwie ulicy ZWM na ulicę nową Andrzeja Romockiego "Morro". na pieczętkach, w urzędach (np. skarbowych - zmiana nazwy na kasach fiskalnych kosztowała 1500 zł od każdej kasy! W Biedronce 5 kas - koszt 7500 zł). Od SBM Stokłosa wojewoda zażądał natychmiastowej zmiany na nowe tablice informacyjnych przy ulicy. To rygorystyczne zarządzenie wojewody zostało natychmiast (choć bezprawnie) przez wszystkie jednostki prawne wykonane.

W międzyczasie m. in. działaniem naszego Społecznego Komitetu Mieszkańców skierowaliśmy do Naczelnego Sadu Administracyjnego (NSA) apelację od wyroku WSA. Sprawę w NSA wygrali mieszkańcy! Wojewoda Radziwiłł jednak nie odwołał bezprawnego wcześniejszego zarządzenia o natychmiastowej zmianie nazwy ul. ZWM na nową. Powstał bałagan prawny, bo w obrocie prawnym zaczęły funkcjonować dwie nazwy tej ulicy: stara - ZWM (zgodnie z wyrokiem NSA) i nowa A. Romockiego „Morro”.

Otrzymuję do dzisiaj korespondencję urzędową o adresie ul. Andrzeja Romockiego "Morro". Takiej nazwy nie ma w Warszawie. Niestety, nie wie o tym poczta. Choć niektóre jednostki ponownie na własny koszt wprowadziły starą nazwę ZWM zgodnie z wyrokiem NSA.

Pod koniec grudnia 2021 otrzymałem oficjalne kolejne pismo z firmy energetycznej EON Polska S.A. (energetyka). Pytam więc wojewodę i pocztę:

- jakim prawem przekazuję się takie pisma i listy z nazwą ul. A. Romockiego "Morro", skoro w Warszawie nie ma takiej ulicy?

- kiedy tę sprawę ponownie uporządkuje wojewoda Radziwiłł (brak unieważnienia bezprawnego rozporządzenia nakazowego po wyroku WSA),

- czy i kiedy Wojewoda Radziwiłł zwróci koszty zmian ulic dla SBM Stokłosa i za kasy fiskalne,

- czy wojewoda przeprosi 2200 mieszkańców i jednostki prawne za wywołany bałagan prawny?

W imieniu Mieszkańców i firm prawnych z ul. ZWM

**Z poważaniem,
Sławomir Litwin
V-prezes RN SBM Stokłosa**



Jaka strefa na Pradze i Mokotowie?

Aż 24 wydarzenia, w których uczestniczyło 826 osób, a także 830 maili z uwagami i opiniami. To bilans trwających niespełna dwa miesiące konsultacji społecznych dotyczących zmian na ulicach Pragi-Północ, Saskiej Kępy i północnego Mokotowa w związku z ewentualnym wprowadzeniem strefy płatnego parkowania.

Strefa płatnego parkowania ma przede wszystkim chronić potrzeby parkingowe lokalnej społeczności. W drugiej kolejności ma pozwalać na odpłatne parkowanie dojeżdżającym spoza dzielnicy. Właśnie odpłatność ma wpływ na ograniczenie zainteresowania parkowaniem wśród przyjezdnych, zwiększając tym samym szanse na znalezienie miejsca parkingowego mieszkańcom z najbliższej okolicy.

Decyzję o zmianach granic strefy płatnego parkowania podejmują radni m.st. Warszawy. Zanim dojdzie do głosowania, Zarząd Dróg Miejskich przygotowuje analizy i projekty niezbędne do podjęcia decyzji. Aby jak najlepiej odpowiadały one potrzebom lokalnej społeczności, skonsultowano je z mieszkańcami.

Konsultacje społeczne dotyczące zmian na ulicach Pragi-Północ, Saskiej Kępy i północnego Mokotowa w związku z ewentualnym wprowadzeniem strefy płatnego parkowania rozpoczęły się 29 października. Trwały do 19 grudnia. W tym czasie zorganizowano 24 wydarzenia. Podczas nich mieszkańcy mogli zapoznać się z koncepcją zmian organizacji ruchu i parkowania na ulicach we wspomnianych częściach miasta, a także wynikami pomiarów miejsc postojowych i ich rotacji. Mogli również wyrazić swoją opinię i zgłosić uwagi do proponowanych rozwiązań.

Aby ułatwić dyskusję, dzielnice zostały podzielone na mniejsze obszary. Na Pradze-Północ osobno rozmawiano z mieszkańcami o Szmulowiznie i okolicach pl. Hallera. Przygotowano tam spotkanie otwierające (przybliżono ogólne informacje nt. zmian w organizacji ruchu i działania strefy), dwa spotkania konsultacyjne i dwa dyżury online. Spotkania online transmitowano na portalu YouTube, podczas którego można było zadać pytania na czacie. Następnie, w drugiej części, na platformie Zoom można było rozmawiać z

urzędnikami i projektantami. Do dyspozycji mieszkańców był również dyżur telefoniczny, w którym urzędnicy i projektanci odpowiadali na pytania. W sumie w tych wydarzeniach na Pradze-Północ uczestniczyły 134 osoby.

Więcej, bo 232 osoby wzięły udział w wydarzeniach konsultacyjnych na Mokotowie. Podczas nich słuchali informacji ogłaszanych przez pracowników ZDM, a następnie dyskutowali z nimi odnośnie części już objętej strefą oraz obszarów Dolnego Mokotowa (ograniczonego ulicami Gagarina i Czerniakowska), Górnego Mokotowa (na północ od ul. Madalińskiej) oraz kilku ulic z południowego fragmentu Śródmieścia graniczącego z Mokotowem. Aby przedstawić zaproponowane zmiany, przygotowano 4 dyżury online, 2 dyżury konsultacyjne na żywo i dyżur telefoniczny. Każda z tych form cieszyła się zainteresowaniem.

Najwięcej mieszkańców wzięło udział w konsultacjach na Pradze-Południe. Uczestnicząc w przygotowanych wydarzeniach, koncepcję zmian na Saskiej Kępie i w części Kamionka zdecydowało się poznać 460 osób. Na tę liczbę złożyli się goście 4 spotkań na żywo, 4 dyżurów online, 2 dyżurów konsultacyjnych i jednego spaceru, zorganizowanego z myślą o przedsiębiorcach.

Spotkania online wciąż można obejrzeć na YouTube. Zapisy transmisji pozwalają na zapoznanie się z tematyką dyskusji i objaśnieniami przedstawionymi przez urzędników. Do tej pory obejrzało je ponad 3 tys. osób.

Łącznie w wydarzeniach w trzech dzielnicach uczestniczyło 826 osób. Ich obecność to setki pytań i opinii odnośnie proponowanych zmian w organizacji ruchu. Równie dużo uwag wpłynęło drogą elektroniczną. Pracownicy ZDM otrzymali w sumie 830 maili - 479 odnośnie Saskiej Kępy, 272 związane z Mokotowem i 79 dotyczących Pragi-Północ.

Już rozpoczęto analizę zgłoszonych propozycji. Pracownicy ZDM zapoznają się także z uwagami, aby te merytoryczne uwzględnić podczas wdrażania zmian w organizacji ruchu po ewentualnym rozszerzeniu strefy. Raport z konsultacji społecznych powinien powstać w ciągu dwóch miesięcy od ich zakończenia.

zdm.waw.pl

Zabytkowa leśniczówka w Lesie Kabackim odzyska swój urok

Zmiany czekają zabytkową, drewnianą leśniczówkę przy ul. Rydzowej. Budynek zostanie poddany renowacji i modernizacji. Inwestycję, której koszt wyniesie 1,38 mln zł, sfinansują Lasy Miejskie - Warszawa.

Inwestycja zostanie przeprowadzona w ciągu najbliższych 18 miesięcy. Za jej realizację będzie odpowiadać firma God Wood Szymon Jaraczewski, która podpisała umowę ze Stołecznym Zarządem Rozbudowy Miasta.

Prace inwestycyjne będą prowadzone z zachowaniem specyfiki obiektu i jego zabytkowego charakteru, a także z uwzględnieniem lokalnej tradycji architektonicznej, o co zadba Stołeczny Konserwator Zabytków. Zachowany zostanie układ przestrzenny wnętrza leśniczówki i ich historyczny wystrój. Na odnowionej elewacji budynku przywrócone zostaną detale architektoniczne. Rozebrana zostanie natomiast istniejąca murowana dobudówka, a sam obiekt zostanie zabezpieczony. Zakres inwestycji obejmie również roboty izolacyjne, murarskie, ciesielskie i konstrukcyjne. Powstaną też nowe instalacje: sanitarna, elektryczna i teletechniczna.

- Przed nami duża i skomplikowana inwestycja. Liczę, że to zadanie zostanie przeprowadzone bardzo sprawnie. Wyznaczamy sobie na to tylko i aż 18 miesięcy. Chcemy zachować budynek w jak najbardziej wiernej formie - mó-



wiła Renata Kaznowska, wiceprezydent m.st. Warszawy. - Cieszę się, że budynek będzie wykorzystywany do edukacji dzieci i młodzieży - dodała wiceprezydent.

Po zakończeniu inwestycji leśniczówka będzie przygotowana na potrzeby zlokalizowanego tuż obok Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej, w tym na prowadzenie działań ekspozycyjno-wystawienniczych.

- Bardzo dziękuję pracownikom Lasów Miejskich - Warszawa, którzy nie tylko dbają o gospodarkę leśną, ale też rozwijają część edukacyjną. W roku przed pandemią udało się zorganizować zajęcia dla 20 tys. dzieci. I to rozszerzenie możliwości edukacyjnych jest

dla nas najważniejsze. Dzięki inwestycji, do obecnego pięknego budynku z leśnym placem zabaw dołączy też obiekt historyczny - mówiła Magdalena Młochowska, dyrektor koordynator ds. zielonej Warszawy.

Zmieni się też teren otaczający leśniczówkę. Na powierzchni 2500 mkw. odtworzone zostaną ciągi piesze, zagospodarowana zostanie zieleni i pojawi się nowe ogrodzenie.

- Chciałbym podziękować za znalezienie środków na remont leśniczówki w tym trudnym czasie. Ten budynek to kolejny element naszej infrastruktury edukacyjnej. Niedługo będziemy budować także duży obiekt związany z edukacją ekologiczną w Lesie Młocin-

skim - mówił Karol Podgórski, dyrektor Lasów Miejskich - Warszawa.

Leśniczówka w Lesie Kabackim to kolejny z drewnianych budynków warszawskich, który udaje nam się wyremontować w ciągu ostatnich lat - podkreślił Michał Krasucki, stołeczny konserwator zabytków. - Więcej takich leśniczówek, nie tylko przy Lesie Kabackim, ale też w samej Warszawie - nie ma. Obiekt ma niesamowitą wartość, a przyszła inwestycja sprawi, że wszystkie jego walory zostaną wydobyte. Budynek odzyska swój pierwotny wygląd, jednocześnie spełniając nowe zadania - dodał konserwator.

- Przed nami ambitne zadanie. Leśniczówka to budynek o bardzo dużych walorach historycznych, edukacyjnych i ekologicznych. Prace prowadzone będą pod ścisłym nadzorem konserwatora zabytków, a sama inwestycja obejmie zarówno budynek, jak i zagospodarowanie terenu wokół. Plac budowy ma być przekazany już w przyszłym tygodniu - tłumaczył Łukasz Górecki, dyrektor Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta.

Drewniana, zabytkowa leśniczówka przy ul. Rydzowej 1 w Warszawie znajduje się w Lesie Kabackim. Niedługo tereny te należały do Dóbr Wilanowskich, które w XVII i XVIII wieku były własnością rodu Sobieskich, a następnie Potockich oraz Branickich. Obecnie nadzór nad tym obszarem sprawują Lasy Miejskie - Warszawa.

Budynek powstał w II połowie XIX wieku i stanowi przykład dobrze zachowanej i nieprzekształconej architektury drewnianej, związanej z gospodarką leśną. Obiekt przez blisko 130 lat był zamieszkały przez leśniczych, którzy sprawowali opiekę nad drzewostanem Lasu Kabackiego. W 1987 r. leśniczówka została wpisana do rejestru zabytków.

Leśniczówkę wzniesiono w konstrukcji zrębowej i przykryto dachem naczółkowym, czyli odmianą dachu dwuspadowego z dodatkowymi, trójkątnymi połaciami tzw. naczółkami, umieszczonymi w górnej części ścian szczytowych. Historycznie dach kryty był gontem, który w latach 60. wymieniono na eternit.

Ściany zewnętrzne budynku oszalowane są poziomymi deskami, z dekoracyjnym opracowaniem węglów. Ściany wewnętrzne (część konstrukcji drewnianej, z murowanymi ścianami ogniowymi) zostały otynkowane. Obiekt zachował w dużej części oryginalną konstrukcję, układ i wyposażenie, takie jak: drzwi z kutymi zawiasami, klamkami i oryginalnymi mechanizmami, okna, piece grzewcze i piec kuchenny oraz drewniane posadzki. W budynku znajdują się także oryginalne tynki wapienne kładzione na trzcinnie. Powierzchnia użytkowa parteru to ok. 130 mkw., dostępna powierzchnia poddasza to kolejne 75 mkw.

Konsumencie! Jak trwoga, to do Rzecznika!

Co zrobić z zamoczonym telefonem albo lodówką, która nie chłodzi? To dwa przykłady z 10 tys. spraw, które wpłynęły w kończącym się roku do Miejskiego Rzecznika Konsumentów.

Lodówka i telefon

Pan Tomasz (imię zmienione) kupił lodówkę-zamrażarkę, która nie chłodziła i nie mroziła. Dzień po jej dostarczeniu złożył reklamację do sprzedawcy z żądaniem zwrotu zapłaconej ceny. Sprzedawca zaproponował jednak – zgodnie z przepisami Kodeksu Cywilnego – naprawę urządzenia. Pana Tomasa to jednak nie usatysfakcjonowało – chciał mieć nową sprawna lodówkę, a nie lodówkę po naprawie. Zwrócił się więc o pomoc do Miejskiego Rzecznika Konsumentów.

Miejska Rzecznik Konsumentów dwukrotnie występowała do sprzedawcy, powołując się m. in. na przepisy prawa unijnego, które wskazują, że konsument ma prawo odstąpić od umowy, gdy towar w krótkim czasie (do 30 dni od zakupu) okaże się niesprawny. W końcu sprzedawca ustąpił i zwrócił Panu Tomaszowi całą kwotę za zakup chłodziarko-zamrażarki.

Inna sprawa. Pani Maria (imię również zmienione) kupiła telefon marki Apple iPhone za 5729 zł. Zdecydowała się właśnie na ten smartfon zachęcona m. in. informacjami handlowymi, zawartymi zarówno na stronie internetowej producenta, jak również sprzedawcy, z których wynikało, że iPhone XS 256GB jest urządzeniem niezwykle trwałym i odpornym m. in. na wodę. Wyjątkowa trwałość, odporność na zachlapania, wodę i pył miały być dodatkowym atutem tego produktu, wyróż-

nającym go spośród innych prezentowanych na rynku – zgodnie z danymi technicznymi zawartymi na stronie przedsiębiorcy. Oraz: „Urządzenie wytrzyma m. in. 30-minutowe zanurzenie w wodzie (do 2 m), co potwierdza certyfikat IP68”.

Po kilku miesiącach iPhone przestał się uruchamiać. Sprzedawca uchylił się od odpowiedzialności, twierdząc że „usterka spowodowana została na skutek nieprawidłowej eksploatacji urządzenia. Urządzenie ma ślady kontaktu z cieczą”.

Pani Maria nie zgodziła się z argumentacją sprzedawcy i zwróciła się o pomoc do Miejskiego Rzecznika Konsumentów. Ten zarzucił przedsiębiorcy brak rzetelności w informowaniu o cechach towaru oraz wprowadzające w błąd publiczne zapewnienia.

Rzecznik wystąpiła do sprzedawcy, wskazując, że to właśnie sprzedawca zachwalał szczególne właściwości urządzenia, jego wodoodporność jako dodatkowy atut. Argumenty rzecznika nie przekonały przedsiębiorcy, odmówił spełnienia żądań konsumenta. Działania negocjacyjne nie doprowadziły do polubownego zakończenia sporu. W związku z tym rzecznik skierowała sprawę na drogę sądową, wnosząc o zwroczenie ceny urządzenia, które nie ma cech podanych w ofercie handlowej.

Ostatecznie do postępowania przed sądem nie doszło, ponieważ sprzedawca po otrzymaniu pozwu postanowił zwrócić konsumentowi pieniądze i tym samym zakończyć sprawę.

10 tysięcy spraw

Jak co roku, z różnych form działań rzecznika korzystały tysiące mieszkańców Warszawy. Najliczniej udzielane

były porady i informacje. Rzecznik podjęła setki interwencji występując do przedsiębiorców, a także wspierała konsumentów w dochodzeniu roszczeń na drodze sądowej.

Z porad Miejskiego Rzecznika Konsumentów skorzystało w kończącym się

roku ok. 10 tys. warszawianek i warszawiaków. Wpłynęło 2,5 tys. formalnych wniosków, a Rzecznik przygotował 1850 wystąpień do przedsiębiorców. Wszczęto rekordową liczbę 37 spraw sądowych z udziałem Rzecznika, a w 110 sprawach prowadzonych przed sądem Rzecznik udzielił konsumentom pomocy.

– Skala problemów, z jakimi zgłaszali się konsumenci, jest bardzo szeroka. Począwszy od mniejszych i większych, codziennych zakupów, poprzez korzystanie z usług telekomunikacyjnych, turystycznych, edukacyjnych, rekreacyj-

nych, finansowych, po życiowe decyzje, jak zakup mieszkania, zaciągnięcie kredytu hipotecznego etc. – wyjaśnia Miejski Rzecznik Konsumentów Małgorzata Rothert.

W mijającym roku 2021 r., podobnie jak w roku poprzednim, obok standardowych problemów konsumenckich pojawiały sprawy związane z ograniczeniem lub niemożliwością świadczenia usług z powodu trwającej epidemii koronawirusa. Dotyczyło to przede wszystkim świadczenia usług turystycznych, hotelarskich, transportowych, opiekuńczych, czy rekreacyjnych. Sprawy te wymagały analizy szybko zmieniającego się stanu faktycznego i wypracowywania nowych rozwiązań prawnych.

– Konsumenti masowo dokonywali zakupów w sklepach internetowych – zaznacza Małgorzata Rothert. – Cho-

Kontakt do Rzecznika

Aby uzyskać poradę lub informację na temat praw przysługujących konsumentowi:

– zadzwoń pod numer (22) 44 33 444 lub

– przyjdź do Punktu Obsługi Konsumentów Miejskiego Rzecznika Konsumentów przy ul. Canaletta 2 w Warszawie.

Zgłaszając się po poradę przynieś ze sobą wszystkie dokumenty istotne dla sprawy (np. paragon, fakturę, zamówienie, umowę, regulamin, złożone reklamacje, prowadzoną z przedsiębiorcą korespondencję, itp.).

W sprawach wymagających pogłębionej analizy porady prawne udzielane są po wcześniejszym ustaleniu terminu – pod numerem (22) 44 33 444 lub pod adresem konsument@um.warszawa.pl

MBL



Kronika Stróżów Prawa



8 lat więzienia za oszustwo „na policjanta”?

W toku realizacji sprawy przez ursynowska policję zatrzymano 26-latkę podejrzaną o to, że wspólnie z innymi osobami doprowadziła 80-latkę oraz jej męża do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci czterech sztabek złota o łącznej wadze 200 gramów i wartości około 43.000 złotych.

Policjanci zajęli się sprawą bezpośrednio po zgłoszeniu się do nich 80-letniej pokrzywdzonej. Mieszkanka Ursynowa powiadomiła, że została oszukana metodą „na policjanta”. Według jej relacji dzień przed zgłoszeniem na telefon stacjonarny zatelefonował nieznanemu mężczyźnie, podający się za wnuczka Mariusza i poinformował, że uczestniczył w wypadku drogowym. Powiedział zgłaszającej, że potrzebuje pomocy finansowej, a jeśli nie wpłaci pieniędzy, to zostanie aresztowany. Starsza pani poinformowała, że nie posiada pieniędzy, że ma tylko złoto w postaci sztabek. W rozmowie telefonicznej uczestniczył również inny mężczyzna, podający się za policjanta, który poinformował zgłaszającą o tym, że po sztabki złota zgłosi się adwokat jej wnuczka.

Pokrzywdzona podała zestaw numer swojego telefonu komórkowego do kontaktu. Po upływie około godziny do jej mieszkania przyszła kobieta podająca się za mecenasa. Zgłaszająca, w obecności swojego

męża, przekazała jej cztery sztabki złota zapakowane w firmowe opakowania Mennicy Polskiej o łącznej wadze około 200 gramów. Pokrzywdzeni nie byli w stanie rozpoznać kobiety, która brała udział w oszustwie.

Policjanci zebrali w tej sprawie wszystkie informacje i operacyjnie wytypowali podejrzaną. Po zebraniu dowodów rzeczowych nie było wątpliwości, że brała ona udział w oszustwie. Została zatrzymana i umieszczona w policyjnej celi. Następnego dnia usłyszała prokuratorskie zarzuty i przyznała się do przestępstwa. Prokurator zastosował wobec niej środek zapo-



biegawczy w postaci dozoru do czasu rozprawy sądowej oraz poręczenia majątkowego w kwocie 15 000 złotych. Teraz grozi jej kara do 8 lat więzienia.

Leżała pijana, a na niej dziecko

Trudno sobie wyobrazić kobietę nieprzytomną od ilości wypitego alkoholu leżącą na skraju ulicy między samochodami, a na niej kilkumiesięczne, płaczące dziecko ubrane w kombinezon bez czapki. Z takim widokiem zetknęli się mieszkańcy Wilanowa, którzy wezwali mundurowych w obawie o życie i zdrowie niemowlęcia.

Kilka minut po godzinie 23.00 policjanci zostali skierowani na ulicę Jałtańską na Wilanowie, gdzie mieli na nich oczekiwać zgłaszający, którzy ujawnili kobietę w stanie upojenia alkoholowego z małym dzieckiem. Kiedy mundurowi dojechali na miejsce kobieta już się podniosła z ulicy, ale z ledwością utrzymywała równowagę. Czuć było od niej silną woń alkoholu. Obok niej stało trzech mężczyzn, w tym 39-latek, który powiadomił oficera dyżurnego policji. Mężczyzna oświadczył, że wysiadł z taksówki przy ulicy Jałtańskiej i usłyszał płacz niemowlaka. Kiedy zlokalizował

na miejsce załogę pogotowia ratunkowego. Ratownicy ocenili stan niemowlaka i kobiety jako niezagrażający życiu i zdrowiu. Na ciele dziecka nie ujawniono żadnych uszkodzeń, zasinień, zadrapań czy otarć. Kontakt z kobietą był ograniczony, mówiła w sposób bełkotliwy w języku ukraińskim. Na jej kurtce znajdowały się liczne mokre plamy oraz ślady błota, nie posiadała przy sobie żadnego dokumentu. W trakcie ustalania tożsamości do kobiety zadzwonił telefon, nie potrafiła go odebrać. Zrobili to policjanci i okazało się, że była to matka dziecka, która poinformowała, że próbuje się do dzwonić do siostry swojego partnera, która około godziny 21.00 wyszła z dzieckiem na spacer i do chwili obecnej nie ma z nią kontaktu. Mundurowi polecieli jej przyjść i zaopiekować się dzieckiem, ale nie przepuszczali, że 31-letnia matka i jej o 3 lata starszy partner są również nietrzeźwi. Badanie wykazało, że kobieta miała około jednego promila w organizmie, a ojciec dziecka o pół promila więcej. Rekordzistką była jednak 33-letnia ciocia dziecka. W okienku alkotestu wyświetliła się wartość wskazująca obecność około 3 promili alkoholu w jej organizmie.

Rodzice, będący obywatelami Ukrainy oświadczyli, że wszyscy razem pili alkohol podczas świątecznego spotkania towarzyskiego, zorganizowanego w wynajmowanym przez nich mieszkaniu. Zarzekali się, że wypili pół litra wódki w pięć osób. Po czym ciocia ich pięćmiesięcznego synka zapragnęła wyjść z nim na krótki spacer, a kiedy nie wracała przez jakiś czas, matka malucha postanowiła do niej zadzwonić, ale bezskuteczne. Telefon odebrał dopiero policjant.

Opiekunowie oświadczyli, że obecnie nie mają żadnej osoby

bliskiej niebędącej pod wpływem alkoholu, której mogliby przekazać niemowlaka. W związku z powyższym został on przekazany pod opiekę pracownikom Interwencyjnego Ośrodka Preadopcyjnego. Kobieta, która naraziła dziecko na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, trafiła do policyjnego aresztu. Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzuty popełnienia przestępstwa, za które teraz może zostać skazana na 5 lat więzienia. W związku z nieodpowiedzialnym zachowaniem rodziców policjanci przeszali informację do sądu rodzinnego i nieletnich celem podjęcia stosownych czynności.

Próbował schować narkotyki pod fotelem

Policjanci z ursynowskiego wydziału wywiadowczo-patrologowego zatrzymali 33-latkę podejrzaną o posiadanie środków odurzających. Mężczyzna siedzący w hondzie zaparkowanej przy ul. Stryjeńskich na widok mundurowych zareagował tak, jakby chciał coś schować pod siedzeniem. Na widok mundurowych w panice chciał coś schować pod siedzeniem. Ze względu na zdarzające się kradzieże katalizatorów na terenie dzielnicy funkcjonariusze postanowili go wylegitymować i sprawdzić auto. W trakcie kontroli pod fotelem kierowcy policjanci znaleźli cztery zawiniątko z aluminium folii, wewnątrz znajdował się zbrylony biały proszek. Po użyciu narkotestera okazało się, że to mefedron.

Mężczyzna nie umiał wytłumaczyć, skąd go ma. Został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu, samochód pozostawił na parkingu. Następnego dnia trafił w ręce śledczych, którzy przedstawili mu zarzuty. 33-latek przyznał się do przestępstwa, teraz czeka go rozpra-

wa sądowa, na której może zostać skazany na 3 lata więzienia.

Ukradła terminal z marketu

Mokotowscy wywiadowcy zatrzymali 63-latkę, podejrzaną o kradzież elektronicznego terminala o wartości około 1500 zł, służącego do odczytywania kodów paskowych produktów. Urządzenie używane było przez pracownicę jednego z marketów przy ul. Modzelewskiego do układania towaru i nagle zniknęło. Z monitoringu wynikało, że zabrała je jedna z klientek. Kobieta w wieku około 60 lat włożyła je do kieszeni i pospiesznie opuściła sklep.

Kierownik sklepu oświadczył, że jedna z pracownic rozkładała towar na regały, używając elektronicznego terminala do odczytywania kodów paskowych. W pewnym momencie zauważyła, że urządzenie, które na chwilę położyła na półkę, zniknęło. Przeszukała wszystkie miejsca, w których mogła je położyć i okazało się, że nigdzie go nie ma. Zgłosiła więc kradzież.

Po przejrzeniu okazało się, że jedna z klientek w wieku około 60 lat, poruszająca się przy pomocy kuli, podeszła w miejsce, gdzie leżał terminal, rozejrzała się wokół i włożyła go do kieszeni. Później, omijając kasy, wymknęła się ze sklepu i poszła w kierunku sąsiednich bloków mieszkalnych.

W niedługim czasie funkcjonariusze ustalili, gdzie może mieszkać kobieta o rysopisie, którym dysponowali, po czym złożyli jej wizytę. 63-latkę przyznała się do kradzieży. Thumaczyła się, że telefon komórkowy, który znalazła na półce, miała zamiar oddać w kasie, ale zapomniała. Funkcjonariusze odzyskali urządzenie, a kobieta trafiła do policyjnego aresztu.

Następnego dnia usłyszała zarzuty, za które teraz sąd może ją skazać nawet na 5 lat więzienia.



Podziemny korytarz w Gucin Gaju

Rozpoczęły się badania podziemnego korytarza w Gucin Gaju, zapomnianym XI-X-wiecznym założeniu parkowym. Można już obejrzeć filmy z przebiegu pomiarów, które mają wyjaśnić sekret tej budowli.

O istnieniu korytarza wiadomo od dawna, ale wciąż nie wiadomo, czym w istocie był, kiedy dokładnie powstał i kto go zbudował. Latem 2021 roku w ramach działalności Wilanowskiego Parku Kulturowego, na zlecenie Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków, została wykonana inwentaryzacja podziemnego korytarza. Pomiarów dokonano przy użyciu skanera laserowego. Jest to pierwszy krok, który pozwoli określić czas powstania i pierwotną funkcję obiektu.

Ceglany korytarz na planie zbliżonym do litery U znajduje się w północnym zboczu skarpy, poniżej kościoła św. Katarzyny na Służewie. Jego długość wynosi prawie 60 metrów i wciną się w głąb na około 20 metrów. Całe wnętrze obudowane jest czerwoną cegłą, a w ścianach znajdują się szerokie nisze.

Prawdopodobnie korytarz powstał w drugiej połowie XVII wieku, równoległe z budową pałacu w Wilanowie. Augustyn Locci, nadworny architekt Jana III Sobieskiego, w czasie budowy rezydencji pisał do niego sprawozdawcze listy. W jednym z nich wspominał o planowanej lokalizacji w północnym zboczu skarpy Góry Służewskiej lodowni oraz budowy ujęcia wody. Planowaną funkcję lodowni uzasadnia bliskość stawu, z którego zimą mogły być wycinane bryły lodu następnie przechowywane w korytarzu. Jeśli na podstawie prowadzonych badań potwierdzi się jego XVII-wieczne pochodzenie, będzie to unikatowy w Polsce barokowy obiekt architektoniczny.

W pierwszej połowie XIX wieku Stanisław Kostka Potocki, nowy właściciel, przebudował pobliski teren na ustronie, nazwane Gucinem. Wtedy podziemna budowla zyskała nową, legendarną funkcję. Korytarz zaczął być łączony z działalnością masonską nowego właściciela, miał być tajemniczym miejscem spotkań wolnomularzy. Z czasem, zapewne przez przypominające katakumby nisze, przyjęło się mówić o „grobach masonskich”. Ta zwyczajowa nazwa przetrwała do dziś, choć nigdy nie została potwierdzona w źródłach, nawet wpis do rejestru zabytków z 1989 r. określa ją jako „groby masonskie”.

Lakoniczność dokumentów, nieznaną funkcją, niedostępne umiejscowienie ugruntowały tajemniczość korytarza. Według ustnych przekazów miał on prowadzić do pałacu w Ursynowie albo nawet do Czerska. Miał być również wykorzystywany na schron dla okolicznej ludności w czasie II wojny światowej.

Geodeci, którzy na zlecenie Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków pracowali w korytarzu, wykorzystali wysokospecjalistyczny sprzęt. Z 16 stanowisk i 53 punktów kontrolnych wykonali 127 skanów. Zrobili także zdjęcia metodą fotogrametrii naziemnej. Efektem skaningu laserowego jest dokumentacja korytarza w 2D i 3D. W okresie zimowym w tunelu hibernują chronione prawem nietoperze. Badania odbyły się w lecie, gdy opuściły korytarz. Prowadzone badania mają wyjaśnić, kiedy powstało to niezwykłe miejsce i jaka była jego pierwotna funkcja. Interdyscyplinarność dalszych badań może przyczynić się do wyjaśnienia jednej z największych tajemnic Wilanowskiego Parku Kulturowego.

Anna Magdalena Łań

Stołeczne chodniki przyjazne drzewom

Stolica pracuje nad stworzeniem chodników przyjaznych drzewom. Eksperymentalnie pierwszy z nich miałby zostać wykonany w tym roku – w ramach projektu realizowanego wspólnie przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy oraz Instytut Badawczy Dróg i Mostów.

Zarząd Zieleni m.st. Warszawy – w ramach umowy zawartej z Instytutem Badawczym Dróg i Mostów – realizuje nowatorski projekt „Katalog typowych konstrukcji nawierzchni chodników przyjaznych drzewom”. W projekcie uczestniczą też Zarząd Dróg Miejskich, Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego oraz Biuro Ochrony Środowiska. Głównym założeniem projektu jest opracowanie rozwiązań konstrukcyjnych nawierzchni, które ochronią systemy korzeniowe starych drzew, a jednocześnie będą trwałe, łatwe do przenoszenia i montowania. Projekt jest realizowany w trzech etapach – w pierwszym powstał raport podsumowujący problemy związane z antropopresją (wpływ działań człowieka na przyrodę) oraz uwarunkowania prawne dotyczące budowy ciągów komunikacyjnych na terenie Warszawy. W dokumencie zdiagnozowano kwestie związane z rozwojem systemu korzeniowego poszczególnych gatunków roślin, problem destrukcyjnego wpływu rozwoju systemu korzeniowego na nawierzchnie, wymagania w zakresie wod- i gazoprzepuszczalności nawierzchni w odniesieniu do zapotrzebowania roślin, rodzaju roślin preferowanych do nasadzeń w mieście, odległości projektowanej nawierzchni od np. pnia drzewa. Raport powstał na podstawie współpracy jednostek miejskich oraz IBDiM, a finalną wersję opracował zespół ekspertów budowlanych pod kierownictwem prof. IBDiM dr hab. inż. Barbary Rymczy.

W ramach trwającego obecnie drugiego etapu projektu powstaje opracowanie dotyczące posadzenia i podbudowy nawierzchni. Natomiast w trzecim etapie, planowanym na pierwszą połowę roku, powstaną konkretne założenia konstrukcyjne nawierzchni przyjaznych drzewom. Rozwiązania te umożliwią rozpoczęcie już w 2022 r. prac budowlanych na wybranym terenie w Warszawie, których efektem będzie pionierska w skali kraju konstrukcja chodnika. Zapewni ona ochronę systemów korzeniowych drzew i jednocześnie pozwoli sprawdzić, czy wypracowane rozwiązania są optymalne.

– Jeśli chodzi o nowo nasadzone drzewa, istnieje wiele rozwiązań umożliwiających rozwój systemu korzeniowego, jednak wykonanie nawierzchni przy drzewach starych, które nie będą nadmierne wpływały na ich rozrośnięty system korzeniowy, wymaga zaprojektowania rozwiązań niestandardowych. Zarząd Zieleni m.st. Warszawy tworząc katalog nawierzchni przyjaznych drzewom, chce rozwiązać konflikt między nowo projektowanym lub remontowanym chodnikiem a istniejącym sys-

temem korzeniowym – mówi Tomasz Maksym, koordynator projektu, główny specjalista ds. dendrologii Zarządu Zieleni m. st. Warszawy.

Ochrona drzew jest jednym z priorytetów ZZW. Jednostka ma również duże doświadczenie w kontroli i udzielaniu wsparcia merytorycznego podczas remontu czy budowy nowych nawierzchni np. w pasach drogowych.

Dobry stan drzew zapewnia zdrowy system korzeniowy, który wymaga odpowiednich warunków do rozwoju. Szacuje się, że 90% korzeni znajduje się na głębokości do 60 cm. Dla rozwoju korzeni potrzebny jest tlen, którego brakuje w mocno zmienionych i zagęszczonych glebach pasów drogowych, często pokrytych nawierzchnią bitumiczną. Z tego powodu większość korzeni odżywiających drzewo rozwija się na głębokości nawet 10-15 cm pod powierzchnią ziemi.

Drzewa dla prawidłowego wzrostu potrzebują odpowiednio dużo podłoża – tym więcej, im drzewo jest większe. W poszukiwaniu lepszych warunków (m.in. tlenu) korzenie podczas wzrostu wypiętrzają i niszczą istniejące nawierzchnie. Ułożenie warstw nieprzepuszczalnych na podbudowie powoduje, że korzenie rozwijają się jeszcze płycej, często bezpośrednio pod powierzchnią ścieralną. Ważne jest więc, aby stworzyć taki system nawierzchni, który dawałby drzewom optymalne warunki dla rozwoju korzeni – nawierzchnie przepuszczalne dla wody i powietrza oraz wykonane w sposób jak najmniej ingerujący w systemy korzeniowe. Anna Stopińska



Niemal 500 tysięcy nowych roślin w Warszawie

Tej jesieni, przy stołecznych ulicach, w parkach i na skwerach pojawiło się ponad 4 tys. drzew. Na ponad 20 tys. mkw. powstały urozmaicone kompozycje utworzone z 372 tys. bylin i roślin cebulowych. Warszawiacy dostrzegą także 118 tys. krzewów, które ozdobią ponad 37 tys. mkw. warszawskich terenów zieleni.

– W Warszawie z roku na rok przybywa zieleni przy ulicach, w parkach i na skwerach. Obecnie w stolicy rośnie 9 mln drzew, to ogromny potencjał przyrodniczy, który chronimy i sukcesywnie powiększamy. Tej jesieni ogrodnicy Zarządu Zieleni m.st. Warszawy posadzili ponad 4 tys. drzew i niemal 500 tys. bylin, roślin cebulowych i krzewów. W ten sposób przyczyniamy się do zielonej transformacji stolicy, realizując założenia AdaptCity – warszawskiej strategii adaptacji do zmian klimatu – mówi Magdalena Młochowska, dyrektor koordynator ds. zielonej Warszawy

Jesienne nasadzenia warszawskich ogrodników odbyły się głównie w terenach zarządzanych przez Zarząd Zieleni, ale także na tych, które pozostają pod opieką urzędów poszczególnych dzielnic Warszawy. Obecnie powierzchnia terenów, którymi opiekuje się ZZW to nie-



mal 2 tys. ha, z czego ponad 1000 ha to zieleni przyuliczna, a ponad 500 ha – parki, skwery i zieleńce. Pozostałe tereny, o które dbają miejscy ogrodnicy to międzywale i bulwary, w tym 7 warszawskich plaż.

Nowe drzewa przy ulicach i w parkach

– Z 4 tys. planowanych nasadzeń drzew większość, bo około 3700, pojawi się przy ulicach wojewódzkich, krajowych i powiatowych, a ponad 400 w parkach i na skwerach. W tym roku najwięcej nowych drzew – łącznie ponad 1200 sztuk – przybędzie na Białołęce i Mokotowie, niewiele mniej zostanie posadzo-

nych na Pradze-Południe, Bemowie, Woli, Ursynowie czy Żoliborzu – podkreśla Kamila Nowocin, zastępca dyrektora Zarządu Zieleni m. st. Warszawy.

Przy niektórych ulicach warszawscy ogrodnicy planują posadzić wyjątkowo dużo drzew – nawet ponad 100 sztuk. Zazielenią się m.in. ul. Rzymowskiego, Powstańców Śląskich, al. Solidarności, ul. Światowida, ul. Dolina Służewiecka czy ul. Grójcka. Wśród parków i skwerów najwięcej nasadzeń planowanych jest na Skwerze Ryskim, w Parku Pole Mokotowskie, Parku Cmentarz Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich czy Parku Powstańców Warszawy.

Bogactwo gatunków nowych drzew w stolicy

Znaczna część nasadzeń została wykonana w ramach realizacji projektów z Budżetu Obywatelskiego. Uzupełniane są szpalery drzew przy ulicach oraz układy drzew w parkach, wykonywane są również nasadzenia zastępcze.

Sadzone są drzewa wytrzymałe na trudne warunki miejskie, o obwodach od 16-18 do 35-40 cm. Oprócz dobrze znanych jesionów, klonów i lip posadzone zostaną również gatunki rzadziej spotykane w Polsce, jak lipa Henry'ego charakteryzująca się późnym kwitnieniem i wyjątkowo rozbudowanymi kwiatostanami

czy brzoza nadrzeczna o nietypowej, łuszczącej się korze – zupełnie odmiennej od tej spotykanej u naszych krajowych gatunków. Pojawiła się także pochodząca z Japonii brzoza Maksymowicza o wyjątkowo dużych liściach, swoimi owocami będą zachwycać kłęk kanadyjski i orzech czarny, a dekoracyjnymi kwiatami – paulownia cesarska i tulipanowiec amerykański.

Wielobarwne byliny i rośliny cebulowe

Równoległe do nowych drzew, sadzonych jest także ponad 112 tys. bylin oraz 260 tys. roślin cebulowych. Wiosną na ponad 20 tys. mkw. na terenach zieleni przyulicznej administrowanych przez stołeczny Zarząd Zieleni będzie można podziwiać bogate, wielobarwne i urozmaicone ukwiecenia, które powstaną m.in. dzięki połączeniu bylin z roślinami jednorocznymi. Kompozycje będzie można podziwiać w rabatach bylinowych (z roślin wieloletnich), kwietnikach (z roślin jednorocznych) oraz kwietnikach hybrydowych (gdzie obok roślin jednorocznych pojawią się rośliny wieloletnie). Zostały tak dobrane, aby były atrakcyjne cały rok. Wiosną zakwitną m.in. kuklik w odmianie 'Bel Blank' o różowych kwiatkach, orlik zwyczajny w odmianie 'Ruby Port', pluskwica groniasta o białych kwiatkach, bodziszek za-

łobny o czarno-fioletowych lub czerwono-brunatnych kwiatkach, gorysz alzacki w odmianie 'Iris', przywrotnik ostrokłapowy czy naparstnica rdzawa.

Nowe, niezwykle krzewy

Warszawa zazieleni się również dzięki ponad 118 tys. krzewów, które zostaną posadzone na ponad 37 tys. mkw. Wśród podziwianych gatunków pojawią się m.in.: świdośliwa, aronia, berberys, pięknotka, dereń, śnieguliczka, cis, tawuła oraz kilkadziesiąt gatunków róż. Te ostatnie zasługują na szczególną uwagę, ponieważ kwitną cały sezon – od czerwca do października. Warto również zwrócić uwagę na hortensje drzewiaste i bukietowe o dużych kwiatostanach ozdobnych latem i w okresie jesienno-zimowym. Wśród krzewów kwitnących wiosną pojawiają się jaśminowce, kaliny, lilaki czy bzy. Warto wspomnieć również o forsycji, której żółte kwiaty ogłaszają nadejście wiosny.

Sadząc krzewy w pasach drogowych, miejscy ogrodnicy zwracają uwagę na to, aby były one możliwie odporne na zasołenie i zanieczyszczenie gleby, wysokie i niskie temperatury, silne wiatry oraz by radziły sobie z czasowymi, często przedłużającymi się, niedoborami wód opadowych.

Zarząd Zieleni m.st. Warszawy

Czy Legia już poległa?

Kryzys w warszawskiej Legii trwa już kilka miesięcy. Co się stało z drużyną o największym potencjale sportowym i organizacyjnym w kraju nad Wisłą?

Radomiak Radom w czołówce rundy jesiennej, a Legia na przedostatnim miejscu tylko przed Niecieczą. Takiej tabeli nie wywróżyłby nawet największy jasnowidz. Drużyna z Warszawy ma zaledwie pięć wygranych meczów na osiemnaście rozegranych jesienią. Remisy? Brak. Pozostałe trzynaście spotkań legioniści schodzili do szatni z opuszczonymi głowami. Lider – Lech Poznań ma aż 41 punktów przy zaledwie 15 zdobytych przez warszawiaków.

Drogo i słabo

Wszystko wskazuje na to, że legionistom nie uda się w tym roku obronić tytułu mistrzów kraju. Winny jednak nie jest rosnący poziom rodzimej Ekstraklasy, lecz chaos w drużynie z Warszawy. Budżet Legii szacuje się na 109 milionów złotych rocznie. I chociaż wygląda to skromnie nawet przy drużynach z drugiej ligi Anglii czy Niemiec, to na polskie warunki są to olbrzymie pieniądze. Lider Ekstraklasy, Lech Poznań dysponuje 78 milionami, ale pozostałe drużyny muszą się zadowolić znacznie skromniejszymi pieniędzmi. Warta Poznań ma zaledwie 10 milionów złotych, a mimo to znajduje się w tabeli nad warszawską drużyną.

Pieniądze w futbolu jednak nie grają, a na pewno już nie te, które zostały wydane niewłaściwie. Ciężko bowiem nie odnieść wrażenia, że prezesi i działacze Legii osiedli na laurach. Ekstraklasę wygrywano nawet po okresowych kryzysach. Drużynę oparto na obcokrajowcach – obecnie jest ich w warszawskiej drużynie aż 16. Głównie był to zaciąg z Bałkanów, krajów grupy Wyszehradzkiej i Ameryki Południowej. Zawodnicy ci pozwalali na wygrywanie Ekstraklasy, ale nie gwarantowali stworzenia drużyny, która będzie się rozwijała. Dlaczego? Powodów jest co najmniej kilka, najważniejszymi są karuzela trenerska i brak polityki transferowej. Trenerzy w warszawskiej drużynie nie dostają bowiem zbyt dużo czasu, by zbudować Legię, mając być wyniki „tu i teraz”. Podobnie przeprowadzane są transfery. O ile zrezygnowano z kupowania „szrotu piłkarskiego”, pozyskując m. in. technicznego Luquinhasa, o tyle zapomniano podstawowych zasad tworzenia drużyny – oparcia na liderach. Tych na boisku, jak i w szatni.

Cieężko byłoby wskazać kogokolwiek, poza bramkarzem Arturem Borucem, kto mógłby pełnić taką rolę w Legii. Drużyna zaczęła bowiem przegrywać przez aspekty psychofizyczne, które mogą przełamać właśnie liderzy. Zatrudnienie jako trenera Aleksandra Vukovicia wydaje się krokiem we właściwą stronę. Był on bowiem liderem szatni, rozumie specyfikę szatni Legii, jak i potrafi być „twardzielem”.

Brak planów średnio i długoterminowych

Warszawskiemu teamowi potrzeba jednak czegoś więcej niż tylko mocnych głów w szatni i na boisku. Zawodnicy są świetnie opłacani, ale nie wymaga się od nich żadnego progresu. Ciężko bowiem się takiego spodziewać, płacąc najlepiej w kraju i nie wysuwając żądań sukcesów w Europie. To bowiem ich brak jest pośrednią przyczyną kryzysu warszawskiej drużyny. Legia, wygrywając rokrocznie Ekstraklasę nie zrobiła nic, by wyskoczyć ponad jej poziom. W ten sposób tworzy się drużyna, która traci motywację i zapał. Steaua Bukareszt, Sparta Praga czy CFR Cluj pokazują, że tylko rywalizacja z najlepszymi może spowodować rozwój sportowy i finansowy. Inaczej zespół staje się dominatorem w swojej lidze, ale nie przekracza jej barier. Coś jak mistrzowie na Wyspach Owczych i w Luksemburgu. A nie, przemasz Dudelange wyeliminowało Legię blisko cztery lata temu.

Prezes Dariusz Mioduski sam zniszczył swoją drużynę, nie wytyczając jej ambitnych celów, poza wygraniem Ekstraklasy i objaniem się o przeciętniaków w eliminacjach Ligi Mistrzów i zgarnięciem kasy z Ligi Europy. Mówienie przez Mioduskiego o celu w postaci zagrania w Lidze Europy przed eliminacjami Champions League był jak wywieszenie białej flagi. Ten swoisty cykl zamknięty stał się przekleństwem drużyny, która mając w składzie tylu obcokrajowców, musiała wygrywać coś więcej niż tylko mecze Ekstraklasy. Przez wiele lat Mioduski nie znalazł także pomysłu na rozwiązanie problemów o tożsamością, jak i sposobem pozyskiwania zawodników. Dopiero w 2019 roku ruszyła budowa Legia Training Center, gdzie funkcjonuje Akademia Piłkarska Legii. Niestety, na efekty powstania tej nowoczesnej szkołki przyjdzie nam poczekać. Być może, doczekalibyśmy się jej wcześniej, gdyby warszawska drużyna zarabiała pieniądze w Europie. Do tego jednak potrzebne są zarówno nakłady fi-



FOTO LUKASZ BROCHALA

nansowe, jak i plany średnio- i długoterminowe rozwoju klubu. Tych dotychczas nie było, bo przecież zarówno kibice, jak i działacze wymagali wygrywania Ekstraklasy.

Jasnym punktem jest fakt, iż w latach 2017-2019 w Akademii Legii wdrożono nowy program szkolenia oraz model gry, których założenia są zgodne z nowoczesnymi trendami. Elementy naszego sposobu gry były widoczne w trakcie wygranych w 2019 roku przez Legię finałów Centralnej Ligi Juniorów U17 i U15. Ważna dla klubu jest odważna, ofensywna gra, podejmowanie ryzyka przez zawodników, gra 1 na 1, wysoki pressing i szybka reakcja po stracie. Może więc juniorzy w przyszłości będą stanowić o mocy klubu z Łazienkowskiej.

Legia stanie się przeciętnikiem?

Piłkarska Ekstraklasa w latach 90. przeżywała prawdziwe sukcesy: w zaledwie 16-drużynowej Lidze Mistrzów swój udział miały Legia oraz Widzew Łódź. Warszawski klub w sezonie 95/96 awansował nawet do ćwierćfinału, gdzie lepszy okazał się Panathinaikos Ateny. Kilka lat wcześniej - w sezonie 90/91 - Legia zagrała nawet w półfinale Pucharu Zdobywców Pucharów. Przez lata jednak siły się odwróciły, a kluby z Cypru nie są już kopciuszkami, lecz przyjeżdżają do Polski po zwycięstwo.

Polska jest 6. gospodarką UE pod względem wielkości PKB w paryciecie siły nabywczej i 24. gospodarką świata, a pod względem wielkości PKB nominalnego – 8. gospodarką UE i 25. gospodarką świata. Liczby te jednak nijak się nie przekładają na poziom sponsoringu w polskiej piłce. Przespane lata zaowocowały tym, iż poziom rodzimej Ekstraklasy, nie odpowiada bogactwu społeczeństwa. Nasza liga zajmuje 28. miejsce w Europie, obok Bośni i Hercegowiny, Węgier, Mołdawii czy Białorusi. I w przypadku, gdy wielokrotny mistrz Polski nie radzi sobie z zespołami z Luksemburga ciężko oczekiwać zmiany na lepsze.

Współczesny futbol jako biznes można by rozdzielić na dwa najważniejsze czynniki. Pierwszym jest zespół, drugim historia i „moc marketingowa” klubu, czyli jaki zasięg odbiorców mają wydarzenia i osoby związane z drużyną. To właśnie tu istotni są kibice, którzy są solą sportu - dzięki nim firmy są skłonne inwestować w sponsoring drużyny. Tu bez wątpienia Legia jest najważniejszym polskim klubem. I nadal posiada potencjał, by marka stała się jeszcze bardziej rozpoznawalna. To bez wątpienia kapitał stołecznego klubu, który będzie procentował zarówno w teraźniejszości jak i przyszłości.

Prezes Mioduski i jego ekipa powinni zrobić wszystko, by chodzenie na Legię stało się modne nie tylko w kręgach kibicowskich. Paradoksalnie, to wła-

śnie „pikniki” przynoszą ze sobą sponsorów. Przykład skoków narciarskich i sukcesów pokolenia byłych fanów Adama Małysza pokazuje, że szkoląc młodzież, można wprowadzać polski sport na wysoki poziom. Ważna jest jednak popularność, która gwarantuje dopływ sponsorów. Dlaczego więc właściciele klubów Ekstraklasy nie potrafią przekuć popularności Roberta Lewandowskiego na chęć oglądania piłki? Z pewnością pokutuje jeszcze wizerunek kibola jako stadionowego bandyty. Z pewnością pomogłaby tu kampania przeprowadzona razem z miastem lub prywatnymi firmami polegająca na sprzedawaniu pewnej puli biletów dla grup w okazjonalnej cenie. Wspólny wypad na mecz może „zarazić” kibicowaniem osoby, które nie były dotychczas aktywne w tej dziedzinie.

Legia powróci do walki o mistrzostwo Polski. Być może sezon 2021/2022 będzie nieco stracony, ale potencjał warszawskiej drużyny jest nadal największy w kraju. Pytanie czy prezes Mioduski wyciągnie wnioski z jesiennej katastrofy i przestanie się skupiać na krótkoterminowych planach. Celem powinna być nie gra w Lidze Europy, ale budowa solidnego klubu, dominującego w lidze, grającego regularnie w Lidze Mistrzów jak Celtic Glasgow w pierwszej dekadzie XXI wieku. Na razie z tego planu mamy tylko Artura Boruca...

Piotr Celej

Warszawski Klub Kolarski po przełajowych mistrzostwach Polski

W minioną niedzielę odbyły się mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym w Gościńcu (województwo śląskie). Na doskonałe przygotowanej trasie, w obecności tłumnie przybyłych kibiców Warszawski Klub Kolarski trzeci rok z rzędu wygrał klasyfikację klubową, co było wisienką na torcie zbudowanym przez indywidualne sukcesy zawodników.

W kategorii junierek młodszych Alicja Matuła wywalczyła złoto, a Hania Mazurkiewicz brąz.

W juniorach młodszych, pomimo dwóch defektów, na 6 miejscu zmagania ukończył Maciej Jarosławski. W gronie młodzieżowców 7 był Piotr Kryński. Jednak największych wrażeń dostarczyła tego dnia kibicom Antonina Białek. Przytoczmy jej relację:

„W weekend, po równo trzech miesiącach zakończyłam sezon przełajowy. Sezon, który był trochę jak niedzielny wyścig - ładnie wyglądał w social mediach ale w rzeczywistości był cholernie trudny i jednocześnie piękny. Co do mistrzostw, cel był jeden, wrócić z medalem na szyi. Start

dynamiczny jak połączenie żółwia ze ślimakiem, ale po dwóch zakrętach już jestem na czołowej pozycji i wtedy los postanawia utrzeć mi nosa. Spada łańcuch, gdy ruszam po naprawie jestem OSTATNIA, w amoku gonienia przewracam się, raz, drugi. Dalej jestem ostatnia, obolała i skłamię jeśli powiem, że nie chciałam się wycofać. Otóż przeszło mi to przez myśl, ale to przecież totalnie nie w moim stylu! Zaczynam gonić, wyprzedzać, pozycja po pozycji, niesie mnie niesamowity doping. Jadę jak w transie, cieszę się jak głupi do sera, mimo że cierpię przeokrutnie. Wyścig leci mi bardzo szybko, na piątym kółku już widzę na horyzoncie Dominikę Włodarczyk. Dla mnie to właśnie ona była faworytką tego wyścigu, ale wtedy już nie miało to znaczenia. Robię wszystko żeby ją wyprzedzić, niestety popełniam błąd i do mety dojeżdżam kilka sekund za Dominiką. Czy mi smutno? W żadnym razie! Cieszę się z tego z jakiego bagna udało mi się tego dnia wyciągnąć, cieszę się też, że to właśnie Dominika zdobyła to złoto, chwilę później słyszę, że na trzecim miejscu do-



jeżdża Zuzanna Krzystała i w tym momencie już mam wszystko czego do szczęścia tego dnia potrzebowałam.”

Trzecie miejsce i brązowy medal w gronie młodzieżowców wywalczył, nasz wychowanek, reprezentujący od tego sezonu zawodową grupę HRE Mazow-

skie Serce Polski Cycling Team – Miłosz Ośko (znany m. in. z sukcesów na uryśniewskich biegach przełajowych).

Zawodnikom WKK, pomimo sukcesów, coraz trudniej trenować w Warszawie. Jak grzyby po deszczu wyrastają zakazy jazdy rowerem. Kolejne inwestycje za-

mykają możliwość trenowania czy organizowania zawodów na terenach zielonych Warszawy. Dlatego przywożąc do stolicy kolejne laury, apelujemy do władz dzielnic i miasta o wydzieleniu miejsc do trenowania kolarstwa w Warszawie. **Błażej Maresz**
Foto: Piotr Jarosławski





Wojtek Dąbrowski

W NOWOROCZNYM PREZENCIE

Nowy Rok minął, lecz po świętach,
Każdy pamięta o prezentach.
Nowy Ład przyniósł ich gradację:
Wzrost cen, drożyznę i inflację.

Mimo zapewnień od premiera,
Kiedys rząd dawał, dziś zabiera.
Pięćset plus – było, Trzysta – było,
Lecz rozdawnictwo się skończyło.

Tak często bywa w polityce:
Muszą wystarczyć obietnice,
Więc zamiast kolejnego plusa,
Rząd sprezentował Pegasus.

Chcą mieć telefon na podsłuchu,
Wiedzieć o każdym twoim ruchu,
Przed wyborami aż się proszą,
By na rywala mieć donosik.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)

Połowa kraju jest gotowa,
Brac przykład z Pawki Morozowa.
Wścibska sąsiadka nas nie dziwi,
I zawsze znajdują się życzliwi.

Lecz nie wystarczy sygnaliści,
By z opozycją wygrać wyścig.
Chcą haki mieć na wiele osób,
Wynaleziono nowy sposób.

Judasz – by donieść na Jezusa,
Nie potrzebował Pegasus,
Lecz dziś dla celów polityki,
Inaczej płaci się srebrniki.

Dziś uprawiając politykę,
Nową stosuje się technikę
I władza wielką ma pokusę,
By nas szpiegować Pegasusem.

Defibrylator w każdym pociągu SKM

Szybka Kolej Miejska wyposaża wszystkie pojazdy w defibrylatory AED i uczy jak korzystać z urządzeń ratujących życie. Warszawski przewoźnik kolejowy wyposażył wszystkie pojazdy w defibrylatory AED (Automated External Defibrillator), przeznaczając na ich zakup ponad 140 tys. zł.

Urządzenia pojawiły się wcześniej w stołecznym metrze, wielokrotnie zdając egzamin z ratowania życia. Działanie defibrylatora polega na przywróceniu prawidłowej akcji serca u osoby w stanie nagłego zatrzymania krążenia za pomocą impulsu elektrycznego.

Użycie defibrylatora AED jest całkowicie bezpieczne i wymaga jedynie wykonywania wydawanych poleceń. Urządzenie samodzielnie dokonuje analizy rytmu serca, decyduje o defibrylacji i kieruje akcją do przyjazdu pogotowia ratunkowego.

Amerykańskie badania z 2018 roku (Why women receive less CPR from bystanders, American Heart Association) wykazały, że szanse kobiet na otrzymanie



właściwej pomocy w sytuacji zatrzymania akcji serca są niższe niż mężczyzn. Powodem są obawy przed nieodpowiednim dotknięciem, obnażeniem piersi, czy możliwością uszkodzenia ciała.

Kampania SKM pokazuje, że reanimując kobietę z użyciem defibrylatora należy odsłonić klatkę piersiową, ponieważ tylko takie działanie jest skuteczne. Partnerami kampanii są: Warszawski Transport Publiczny, firma AEDMAX oraz drużyna futbolu amerykańskiego Warsaw Mets. W filmie wystąpili pracownicy Szybkiej Kolei Miejskiej oraz przedstawiciele partnerów.

Szybka Kolej Miejska (www.skm.warszawa.pl) od ponad 15 lat działa na terenie aglomeracji warszawskiej, stanowiąc istotny element Warszawskiego Transportu Publicznego. Jest piątym – w oparciu o liczbę pasażerów – kolejowym przewoźnikiem w Polsce. Zapewnia mieszkańcom stolicy i okolicznych gmin wygodny dojazd do pracy czy szkoły, przewożąc rocznie około 22 milionów osób. Eksploatując nowoczesne pociągi i realizując kolejne inwestycje taborowe, oferuje atrakcyjną alternatywę wobec samochodu, zmniejszając negatywny wpływ miasta na środowisko.

Zuzanna Szopowska-Konop

W prawo czyli w lewo

Końca nie widać...

Patrząc na to, co dzieje się ostatnio, trudno nie odnieść wrażenia, że mamy do czynienia z otwartą puszką Pandory. Tyle rozmaitych nieszczęść zważyło się na nas niemal jednocześnie. Za długo, by trwać, aby po kolei omawiać i analizować przyczyny tego czy innego zjawiska. Wystarczy nadmienić, że obraz całości nie napawa optymizmem. Sytuacja przywodzi na myśl znane powiedzenie: jak nie urok, to przemarsz wojsk. Oby to ostatnie pozostało jedynie w sferze licentia poetica, służącej wyrażeniu nastroju oraz ekspresji literackiej i nie stało się rzeczywistością. Powiedzenie powstało zapewne pod wpływem jakichś dziejowych zawirowań i przetrwało jako wspomnienie wydarzeń z historii. Przeszłość lubi się powtarzać i bardzo często przeplata się z teraźniejszością. Nawet pobieżna analiza historyczna pozwala zakładać, że coś, co wydarzyło się kiedyś, może wydarzyć się ponownie, chociaż okoliczności tego wydarzenia będą zapewne już inne. Przeczy to trochę tezie, że nie można wejść dwa razy do tej samej rzeki. Grecki filozof Heraklit z Efezu, który jest jej autorem, słusznie uważał, że woda, do której weszliśmy już odplynęła, więc kiedy wchodzimy do rzeki po raz drugi, czy kolejny wchodzimy do innej wody. Rzecz w tym, że to wciąż rzeka, a woda to wciąż woda, zwłaszcza gdy niebezpiecznie wzbiera. Można się w niej zamoczyć, można pływać, a nawet utopić. Rzeka bywa groźna z dawną wodą lub z tą, która dopiero napływa. Przenosząc to na naszą sytuację, można wysnuć wniosek, że problemy międzynarodowe oraz zatargi pomiędzy poszczególnymi państwami mogą się zaognić i przybrać formę otwartego konfliktu. To byłby scenariusz najgorszy z możliwych.

W polityce niczego nie można wykluczyć. Często widzimy jedynie jej zewnętrzną warstwę, podczas gdy samo sedno leży głębiej. Możemy jedynie domyślać się skrytych przed nami sekretów. Warto śledzić enuncjacje medialne, bo to i owo da się wyczytać między wierszami. Już sam język dyplomatyczny wiele mówi o tym, co dzieje się naprawdę. Chociaż nie znamy szczegółów decyzji możemy wywnioskować, co wynika z języka dyplomatycznego. W ostatnim czasie pojawiają się w nim słowa i określenia, jakie nie padały od czasu zimnej wojny. Zapewne większości z nas mogło się wydawać, że mamy do czynienia z rozpisaniem na wiele dekad politycznym status quo, że za naszego życia nic tego stanu nie zmieni. Tymczasem globalna polityka wyraźnie przyspiesza. Ta swista akceleracja ma swoje źródła w różnicy interesów poszczególnych państw i bloków. Chodzi w niej głównie o władzę i pieniądze. Co może niepokoić, to fakt, że znajdujemy się pomiędzy strefami wpływów silnych graczy i nie wiadomo, czym to się

„Izolacja, brak bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami stają się źródłem kolejnych problemów”

skończy. Nie wystarczy się temu przyglądać, ale trzeba prowadzić zręczną politykę na arenie międzynarodowej, mając na uwadze własne bezpieczeństwo i nasz narodowy interes. Sojusznicy są oczywiście mile widziani. Gdy się spojrzy bardziej optymistycznie, widać obszary do porozumienia w kwestiach politycznych, ale też w innych dziedzinach życia np. w gospodarce, kulturze etc.

Inną ważną kwestią jest zdrowie naszych obywateli. Dzieci i młodzież szkolna właśnie powróciły do szkoły. Nic tak nie cieszy, jak widok uśmiechniętych twarzątek, najwyraźniej zadowolonych z tego stanu rzeczy. Młodzieży nie zazdroszczę, bo generalnie nie ma ona łatwo. Siedzenie w domu, nauka online, wielogodzinne śledzenie przed monitorem nie są na dłuższą metę korzystne tak dla zdrowia fizycznego, jak i dla zdrowia psychicznego. Izolacja, brak bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami stają się źródłem kolejnych problemów. Wielu pediatrów zwraca na to uwagę, ale to za mało, potrzebne są działania profilaktyczne. Ich podjęcie to kwestia tego, jakie społeczeństwo będziemy mieli za kilkanaście, może kilkadziesiąt lat.

Powrót zimy pozwala najmłodszym korzystać choćby w miasteczku, co dawniej nazywalimy zimą, z lodowisk i śniegu, po którym można jeździć na sankach, nartach lub – jak mówią górale – na „bele czym”. Nawet trochę mrozu sprawia wiele radości maluchom. Mój wnuczek, rozbijając pięćdziesiątka kawałek na spacerze, oświadczył: „Dziadku, najlepsza na świecie jest moja babcia i rozbijanie lodu na kawałkach. I ty dziadku, też jesteś najlepszy na świecie”. To wzruszające i szczerze wyznanie, chociaż zrównała babcie i dziadka z przyjemnością kruszenia lodu w kawałkach. Przyjmuję to jednak za wyraz miłości malucha, co jest szczególnie sympatyczne, zwłaszcza przed zbliżającym się Dniem Babci i Dziadka. Wypada on 21 stycznia. Z tej okazji składam najlepsze życzenia wszystkim Babcom i Dziadkom.

Pandemia nie daje za wygraną, a nawet odnosi tryumfy w walce z nami, ludźmi. „Wypuszcza” coraz to nowe warianty koronawirusa. Ich zastępy dokonują spustoszenia w populacji ludzkiej na całym świecie. Niemal każdy z nas ma już w swoim otoczeniu kogoś, kto przechorował, choruje albo przebywa na kwarantannie. Mój wnuczek już dwukrotnie przebywał na kwarantannie wraz z rodzicami z powodu wykrycia wirusa w przedszkolu. Przedszkola, szkoły i inne miejsca, gdzie duże grupy stykają się ze sobą, to wielki problem. Nie da się zapobiegać bliższym kontaktom maluchów, które na co dzień nie myślą o covidzie. Chociaż muszę przyznać, że i tak udało się sporo zmienić w zachowaniach dzieci. Myją ręce chętniej niż przedtem, wiele kwestii dotyczących higieny da się im wytłumaczyć i przekonać do przestrzegania określonych zasad. Niestety, nie można tego powiedzieć o dorosłych. Każdy zapewne widuje to na co dzień: w komunikacji miejskiej, w sklepach. W przestrzeni publicznej pojawiają się osoby z maseczką pod brodą lub w ogóle bez. Ostentacyjnie ignorują obowiązujące zasady sanitarne. W metrze młodzieńców z głupkowatą miną rozgląda się dokoła. Beznamiętnie spogląda na pasażerów w maseczkach, starających się zachować dystans. Nikt nie odważa się zwrócić mu uwagi, chociaż pasażerowie w najbliższym otoczeniu rzucają mu naganne spojrzenia. Pod ich wpływem na twarzy młodzieńca z głupkowatą miną widać zakłopotanie. Nie traci jednak tupetu i pomimo protestów wciąż się pomiędzy siedzące osoby. Patrzy na kompana, który o dziwo ma maseczkę i najwidoczniej z lekkim zażenowaniem towarzyszy temu pierwszemu. Z głośników dobiega głos spikera przypominający o obowiązku zasłaniania nosa i ust w środkach komunikacji miejskiej. Nasz bohater na to zupełnie nie reaguje. Może przypomnienie o możliwości zapłacenia mandatu zrobiłoby jakieś wrażenie. Niestety, takiego komunikatu nigdzie nie usłyszymy. A szkoda.

Mirosław Mirowski



Gadka Tadka

Jak nas trują z pomocą reklamy

Ostatni raport NIK, oceniający jakość polskiej żywności, jeży włosy na głowie. Przeciętny polski konsument spożywa w ciągu roku aż 2 kg dodatków oznaczonych różnego rodzaju „E”. Dodaje się je do produktów spożywczych po to, by m. in. wydłużyć okres ich trwałości, zwiększyć atrakcyjność wyrobu oraz efektywność procesu produkcyjnego. Dodatki umożliwiają także tworzenie nowych produktów, na przykład typu „light”, które w zastępstwie naturalnego cukru z bułki lub trzciny nasycy się Aspartamem. Znajduje się on prawie we wszystkich napojach dietetycznych i energetycznych, gumie do żucia oraz wyrobach cukierniczych. Miliony osób na świecie, w trosce o zachowanie smukłej sylwetki, używają do słodzenia Nutra Sweet, która jest niczym innym jak Aspartamem w czystej postaci. To kombinacja czterech substancji: kwasu asparaginowego (40 proc.), fenyloalaniny (40 proc.), metanolu (alkohol drzewny – trucizna 10 proc) i dwuketopiperazyny (DKP 10 proc.).

Mimo że Aspartam uznany został przez wielu naukowców na całym świecie za truciznę, nadal znajduje się w powszechnym obrocie. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta – produkcja tak zwanych słodzików to biznes wart setki miliardów dolarów. Z badania NIK wynika, że w jednym dniu konsument może przyswoić nawet 85 różnych „E”. Aktualnie dopuszczonych zostało do stosowania w żywności ponad 330 dodatków, które w produktach spożywczych mogą pełnić 27 różnych funkcji technologicznych. Są to m. in. konserwanty, barwniki, wzmacniacze smaku, przeciwutleniacze, emulgatory czy stabilizatory. Najgorsze jest to, że w Polsce brakuje właściwego nadzoru nad ich stosowaniem. Kontrolerzy Izby podkreślają w raporcie, że inspekcje nie weryfikują, czy to, co jest napisane na opakowaniu, zgadza się z tym, co jest w środku.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach rozwiniętych, około 70 proc. diety przeciętnego konsumenta stanowi żywność przetworzona w warunkach przemysłowych, zawierająca substancje dodatkowe. Na stosowanie ich w gigantycznej skali pozwala bardzo liberalne prawo – tak polskie, jak i Unii Europejskiej. Niewiele jest produktów, do których nie wolno stosować dodatków. Są to m. in. żywność nieprzetworzona, miód, masło, mleko pasteryzowane i sterylizowane, naturalna woda mineralna, kawa i herbata liściasta.

„Mimo że Aspartam uznany został przez wielu naukowców na całym świecie za truciznę, nadal znajduje się w powszechnym obrocie”

Żywność nieprzetworzona to dar natury, najzdrowszy z najzdrowszych, najbogatsze źródło naturalnych witamin, soli mineralnych, błonnik pokarmowy oraz nienasyconych kwasów tłuszczowych. Tak więc jabłko, a nie konserwowane soki; ziemniak, a nie mrożone frytki z mączki ziemniaczanej i oleju roślinnego; chleb z mąki z pełnego przemiału, a nie ten najtańszy z głębokiego mrożenia zakupiony w hipermarkecie. I tak dalej...

Oczywiście, producenci żywności, a także skrycie finansowane przez nich instytuty naukowe, zgodnie twierdzą, że dodatki do żywności stosowane w zgodzie z obowiązującymi przepisami nie stanowią zagrożenia dla zdrowia konsumenta. Jednak NIK zwraca uwagę, że przepisy prawa wymagają zapewnienia bezpieczeństwa każdego z dodatków używanych osobno. Podkreśla również, że Polska jest na drugim miejscu w Europie, jak idzie o stosowanie tuczu nakładczego i antybiotyków dla zwierząt. Tucz nakładczy swni nie jest typową produkcją rolniczą, do pełnego rodzaju usługa. Rolnik wykonuje ją na podstawie zawartej umowy z firmą, od której otrzymuje warchlaka oraz pasze na jego wyhodowanie. Mamy obecnie w Polsce przrost tuczu nakładczego na niespotykana skalę. Ponosimy ogromne koszty środowiskowe tego procederu. Rolnicy godzą się nawet na hodowanie prosiat sprowadzanych z zagranicy, ponieważ sytuacja w rolnictwie stała się bardzo trudna. Skala takiego odchowu tuczniaków jest zastraszająca.

Stosowanie antybiotyków w produkcji zwierzęcej przybrało u nas postać plagi społecznej. W Niemczech, Danii, Holandii i we Włoszech wdrożono uregulowania dotyczące zmniejszenia zużycia antybiotyków. Niestety, w Polsce (podobnie jak w Chinach) stosuje się ich coraz więcej. Dotyczy to wszystkich zwierząt gospodarskich, łącznie z drobiem i trzodą chlewną. Czym to grozi? Rosnąca antybiotykoodporność wśród konsumentów mięsa, czyli ludzi. W jednym z badań wykazano, że w 2014 r. z powodu antybiotykoodporności zmarło na świecie około 700 tys. osób. Jeżeli rosnąca odporność patogenów na antybiotyki nie zostanie powstrzymana, to według szacunków śmiertelność z tego powodu w 2030 r. może wzrosnąć do około 50 mln osób rocznie. Reasumując, trują nas na potęgę, wykorzystując łatwowierność konsumentów zmanipulowanych przez speców od marketingu. „Wiejski”, „domowy”, „prawdziwy”, „bez konserwantów”, „wysoka zawartość mięsa”, itp., to hasła mające na celu zachęcenie nas do zakupu danego produktu, ale z zawadą, domem i prawdą mają niewiele wspólnego.

Obrazu diadostwa uzupełnia chłam masowo przysyłany do nas z zachodniej Europy, na przykład perfumy. Coś musi być na rzeczy, że Hermes Terre zakupiony w Hiszpanii trzyma zapach przez cały dzień, a nabyty w Polsce przez kilka godzin. Ten kupiony w markowych perfumach Douglas czy Sephora nie jest podróbką, to produkt oryginalny, ale mam wrażenie, że handluje się u nas tzw. odrzutami z produkcji z powodu na przykład mniejszej ilości bardzo kosztownej ambry utrzymującej zapach. Gdzie wysła się tak wybrakowany towar w oryginalnym opakowaniu? Do wschodnioeuropejskiego bantustanu, bo tamtejsi jaskiniowcy lękają każde pięknie opakowane i umiejętnie rozreklamowane gówno.

Tadeusz Porębski



„Ciężki” car Aleksander

Aleksander III Aleksandrowicz Romanow (1845 – 1894) był mężczyzną silnym i potężnej postury. Był ociężały, chyba nie tylko fizycznie. „Tępotą Saszy była powszechnie znana, więc jego stryjeczna ciotka Helena podobno radziła Aleksandrowi mianować dziećcem następnego w kolejności Włodzimierza, trochę przynajmniej bystrzejszego od brata”. Ten władca będąc świadkiem reform ustrojowych państwa przeprowadzanych przez swego ojca, a także jego tragicznego końca, już na początku swego panowania wydał oświadczenie: „Głos boży każe nam stanąć zdecydowanie u steru rządów, z ufnością w opatrność bożą, z wiarą w siłę i prawdę władzy absolutnej, którą powołani jesteśmy utwierdzić i dla dobra ludu chronić od wszelkich na nią zakusów”.



Lech Królikowski

Cesarz Aleksander II na następcę tronu szykował najstarszego syna Mikołaja, który zmarł w 1865 r. w wieku 22 lat. Naturalnym następcą stał się jego młodszy brat Aleksander. Jego nauczycielem i wychowawcą była kontrowersyjna postać ówczesnej Rosji – Konstantin Pobiedonosew. Człowiek ten wychował swego podopiecznego w szacunku dla religii prawosławnej i rządów autokratycznych, co w połączeniu z ociężałością fizyczną i umysłową carewiczka, dało szczególną osobowość. Pobiedonosew wyrobił w carewiczu przekonanie, że ma być przykładem pobożności, uczciwości, solidności i cnotliwości.

W Rosji za Aleksandra III zrezygnowano z zaplanowanych reform wprowadzając „kontrreformy”, ograniczające prawa samorządów tzw. ziemstw oraz wolność uniwersytetów. Aleksander III „wyraził się kiedyś, że średnie wykształcenie jest niebezpieczne dla klas niższych, ponieważ rodzi „pogardę dla rodziców, niezadowolone z zajmowanej pozycji społecznej i rozgorzyczenie z powodu istniejących i nieuchronnych przeciw nierówności w pozycji finansowej różnych grup ludności. Car dokonał dalszych przeobrażeń w siłach zbrojnych, a jego „pełnomocnikiem” w tym zakresie był minister wojny gen. Piotr Wannowski (od 1881 do 1898 r.), który na tym stanowisku zastąpił Dmitrija Milutina. Wannowski jest źle oceniany przez historyków rosyjskich. Uważa się go za przeciwność wykształconego i liberalnego Milutina. Aleksander III nie przyłączył do Imperium żadnych nowych ziem. Straszyl armią, ale unikał konfliktów grożących wybuchem wojny. Reforma agrarna jego ojca (1861 r.) wyzwołała miliony wolnych rąk do pracy, co znacznie przyspieszyło rozwój rosyjskiego przemysłu za Aleksandra III. Car ten zamknął pasmo antypolskich represji, wprowadzonych po wybuchu powstania styczniowego, ogłaszając ostateczne amnestie 23 listopada 1882 r. i 15 maja 1883 r. Władca zaprzepścił natomiast większość reform wprowadzonych przez Aleksandra II. Państwo na lata pogrążyło się w stagnacji. „Sytuację pogarszały okresowe klęski głodowe, z kulminacją w najtragiczniejszym roku – 1891, a także kryzysy agrarne, które wywoływały znaczny spadek cen zboża. Najdotkliwszy był kryzys na przełomie ósmego i dziewiątego dziesięciolecia XIX w., wywołany konkurencją zboża amerykańskiego”.

W zakresie polityki zagranicznej Aleksander III kontynuował politykę swego poprzednika, a potwierdzeniem tego był zjazd trzech cesarzy w Skierniewicach we wrześniu 1884 r. Od połowy lat 80. XIX w. rywalizacja austro-rosyjska na Bałkanach weszła ponownie w ostrzejsze stadium. Nie bez trudu zahamowała ją Bismarck zawierając z Rosją, poza wiedzą Austriaków, tajny traktat reasekuracyjny (1887). Traktat ten nie został przedłużony w 1890 r., po odejściu Bismarcka z urzędu kanclerza Rzeszy. Odtąd zaczęły się pogłębiać roz-

bieżności pomiędzy Niemcami a Rosją, głównie na tle gospodarczego i politycznego angażowania się Niemiec na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. Osamotniona Rosja zbliżyła się do Francji zawierając z nią konwencję wojskową (1892). Dało to początek rozbiu Europy na dwa bloki.

Pod zabójstwem cesarza-reformatora Aleksandra II „rząd, wystraszony rewolucją i zachwiany w swym stanowisku, wstrzymał rozpoczętą przebudowę Rosji i rzucił się w objęcia najczarniejszej reakcji”. Piłsudski („Pisma”) zauważył: „(...)”Państwo rosyjskie dla Rosjan” - to było hasło, rzucone przez rząd i skwapliwie, w lot schwycone przez wielotyśięcną rzeszę inteligentnych, mało inteligentnych, lub posiadających tylko pretensję do wykształcenia ludzi. Wobec siły prądu szowinistycznego niewielka za ledwie cząstka ludzi, zdolnych do czynu i myśli, zdołała wyłamać się spod jego panowania, reszta zaś w mniejszym lub większym stopniu w ten lub inny sposób została nim zarażona. Carat potrafił wchłonąć w siebie ogromną część swobodnej, przy słabym rozwoju kapitalizmu, inteligencji, rozszerzyć i wzmocnić podstawę swego istnienia i zawiązać poważny węzeł solidarności duchowej z kierownikami opinii swego narodu. Widzimy więc, że polityka rusyfikacyjna, na wszystkich kresach państwa carskiego uprawiana, jest nieledwie koniecznym wynikiem istniejących w nim stosunków społecznych. Będąc poważnym atutem w ręku bankrutującego caratu, przyczyniła się ona znacznie do wzmocnienia reakcji w Rosji i stanowi w pewnej mierze klape bezpieczeństwa...”.

Aleksander III przeprowadził reformę służb specjalnych. W 1881 r. utworzono w Rosji słynną później „Ochrane”, której podstawowym zadaniem była infiltracja środowisk opozycyjnych. Taka postawa cara budziła sprzeciw. 1 marca 1887 r. policja udaremniła zamach na Aleksandra III. W jego przygotowanie zaangażowanych było wiele osób, w tym Bronisław Piłsudski i w pewnym stopniu jego brat – Józef Piłsudski. Konstruktor bomb przygotowanych do zamachu był student Uniwersytetu Petersburskiego Józef Łukasiewicz. Najbardziej znanym rosyjskim uczestnikiem spisku był brat Lenina – Aleksander Uljanow, który po osądzeniu został stracony w Sztalsburgu wraz ze swymi czterema współtowarzyszami. Piłsudscy zesłani zostali na Syberię, gdzie Bronisław prowadził badania nad życiem i kulturą ludu Ajnów (Sachalin).

Za panowania Aleksandra III państwo, budując szowinizm wielkoruski, wspierało nastroje antysemickie, w wyniku czego setki tysięcy Żydów na zawsze opuściło Rosję, emigrując do USA i Europy Zachodniej. W Cesarstwie wyznaczono strefy, gdzie Żydzi nie mogli przebywać. „... w myśl zapisów Tymczasowych Regulacji dotyczących Żydów (Praw Majowych) nie mogli się osiedlać poza pewnymi miastami i przedmieściami. Wyjątek stanowili kupcy i rzemieślnicy, którzy mieli wyższe wykształcenie i odbyli służbę wojskową – tacy mogli się osiedlać gdziekolwiek poza Finlandią; niezamężne Żydówki mogły mieszkać w Peters-

burgu pod warunkiem, że były nauczycielkami lub zarejestrowanymi prostytutkami”.

Okoliczności osiedlenia w Rosji, zdobywali w charakterze komwojażerów odległe rynki na Syberii, w Chinach, Persji i Azji Mniejszej”. Konsulowie francuscy w Warszawie Finot i Boyard „zwracali uwagę na to, że z poduszeczenia władz carskich do Warszawy dotarła fala antysemityzmu i pogromów, a rozporządzenia kierujące na ziemię Królestwa setki tysięcy Żydów muszą prowadzić do konfliktów”. O wspieraniu antysemityzmu przez carski reżim, Norman Davies napisał, m.in.: „W kwietniu 1881 roku ukraińskie miasto Jelizawietgrad stało się sceną zorganizowanego pogromu. Był to pierwszy wybuch gwałtu na fali ataków, jakie w ciągu nadchodzących trzech lat kierowano przeciwko żydowskiemu wspólnotom Kijowa, Odessy, Warszawy i Niżnego Nowogrodu. Władze rosyjskie przerażone zamordowaniem

cara Aleksandra II, nie podejmowały energicznych kroków, które mogłyby zniechęcić reakcyjne ugrupowania i miejskie tłumy do robiania z Żydów publicznych kozłów ofiarnych”.
Konsul Pierre Boyard zwrócił też uwagę Paryża na znaczny postęp osadnictwa niemieckiego w Polsce. Według tego samego źródła, Aleksander III, odznaczając kuratora Apuchtina orderem św. Aleksandra Newskiego, po raz pierwszy, oficjalnie zastąpił nazwę Królestwo Polskie określeniem „Przywiślański Kraj”. W czasach Aleksandra III, a konkretnie w 1886 r., Petersburg przystąpił do rozbudowy syberyjskich kopalni, w tym kopalni w rejonie Akatują, gdzie wzniesiono wówczas nowe więzienie dla zesłańców. Mieczysław Lepecki napisał: „Katorżnicy pracowali tam w kajdanach, a niektórych, jako ukaranych dodatkowo lub specjalnie surowo osądzonych, przykuwano do tacek. Taki nieszczęsny skazaniec ciągnął za sobą ten ciężar nie tylko przy ciężkiej pracy w kopalni, ale również po jej ukończeniu, gdy zamykano go na noc w celi. Pracował, jadł i spał przykuty łańcuchem do ciężkiego martwego przedmiotu na całe lata, a często do końca okropnego życia. System carski znał jeszcze inne tortury, stosowane często w turmie akatujskiej. Była to kara lisa i przykucie łańcuchem do ściany łączone zwykle z umieszczeniem w odinoczkach (...). Kara lisa polegała na tym, że więźniowi przyczepiano do kajdan ręcznych, ważących wedle przepisu najmniej 5,5 funta (około 2 kilogramy i 20 deka), sztabę żelazną (lisa) wagi 1,5 puda, czyli około 24 kilogramy. Lis miał na celu uniemożliwienie katorżnikowi chodzenie po celi. Ludzie doświadczeni tą torturą tylko wyjątkowo przeżywali dłużej niż parę lat. Przykuci łańcuchem do ściany odbywali karę w samotności. „Liberalizm” carski określał, że dłużej aniżeli pięć lat nikogo nie można tak trzymać. Tylko pięć lat! łańcuch miał trzy arszyne długości (1 arszyń = 0,71 m – przyp. LK), a więc tylko tyle swobody ruchów miał nieszczęśliwy skazaniec. Jako największą łaskę pozwalano im niekiedy kłaść się na ziemi...”.

Aleksander III zmarł na zapalenie nerek w swoim pałacu w Liwadii na Krymie 1 listopada 1894 r. W chwili śmierci miał 49 lat. „Gdy kondukt pogrzebowy przemierzał koleją Ukrainę i Rosję, chłopcy zdejmowali z głów czapki i gromadzili się wzdłuż torów kolejowych”. Cesarz Aleksander III w ciągu trzynastu lat swego panowania był w Warszawie rzadko. Dłużej zatrzymał się w czerwcu 1883 r., co związane było z jego koronacją. Był też na jesieni 1884 r., w związku ze zjazdem trzech cesarzy (Franciszek-Józef, Wilhelm I oraz Aleksander III) w Skierniewicach w dniach 15-17 września 1884 r. Zatrzymał się także w październiku 1884 r. podczas przejazdu przez Królestwo. W 1886 r. przebywał przez miesiąc w Królestwie, ale nie odwiedził Warszawy. 13 paź-

dziernika 1890 r. po miesięcznym pobycie w Spale, przejeżdżał przez Warszawę, ale odmówił generałowi Hurce wizyty w mieście, chociaż ten oficer był osobistą kandydaturą cara na generał-gubernatora warszawskiego. Aleksander III najwyraźniej unikał zajmowania się sprawami dotyczącymi Kraju Nadwiślańskiego

Aleksander III ożeniony był z duńską królową Dagmarą, która po przejściu na prawosławie przyjęła imię Maria Fiodorowna, z którą miał pięcioro dzieci. Dagmara była wcześniej zaręczona z Mikołajem Aleksandrowiczem, starszym bratem Aleksandra, który w kwietniu 1865 r. zmarł na gruźlicę w Nicei. W miejscu śmierci Mikołaja Rosjanie wybudowali prawosławną cerkiew istniejącą tam do dnia dzisiejszego. W okresie panowania Aleksandra III realizowano plan inżynierskiego zabezpieczenia zachodnich granic Imperium. W ramach tego planu zbudowano od podstaw, bądź rozbudowano, m.in. twierdze w Królestwie Polskim, w tym: Modlin, Warszawę, Dęblin, Zegrze, Pułtusk, Różan, Łomżę, Ostrołękę i Osowiec. Dla potrzeb programu fortyfikacji zbudowano kilka wytwórni cementu portlandzkiego (cementowni), które stały się również podstawą wprowadzenia betonu i żelbetu do budownictwa cywilnego.

Pierre Boyard – francuski konsul w Warszawie w raporcie z 29 października 1891 r. napisał, że Aleksander III potrzebuje sojuszu, aby „zmienić swoje uzbrojenie, dokończyć budowy strategicznych linii kolejowych i stawić czoła ciężkiemu brzemieniu, jakie nakłada nań budowa umocnień, składów i koszar”. Potrzebował francuskich pożyczek na ukończenie sieci strategicznych linii kolejowych w zachodniej części Imperium, budowę koszar wzdłuż zachodniej granicy państwa oraz dokończenie budowy składów żywności i furazur oraz myślników parowych na prawym brzegu w Warszawie oraz w Łukowie i Siedlcach, a także uzbrojenie nowych fortów w Warszawie oraz budowy linii kolejowej, która je połączy. Dyplomaci francuscy, a szczególnie Louis Moullina – wojskowy attaché w Petersburgu z uwagą analizowali wszelkie działania Rosji w zakresie wojskowości i obronności, np. stanu dróg oraz możliwości zaopatrzenia ludności cywilnej Warszawy na wypadek oblężenia. Spłata uzyskanych wówczas francuskich pożyczek na budowę infrastruktury technicznej na obszarze Królestwa Polskiego, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę – obciążały budżet państwa polskiego.

Przeorientowanie polityki Rosji z proniemieckiej na profrancuską nastąpiło za panowania Aleksandra III. 17 sierpnia 1892 roku Francja i Rosja zawarły sojusz wojskowy. Dla upamiętnienia tego faktu, wybudowany w latach 1896-1900 most nad Sekwaną w Paryżu, nazwano imieniem Aleksandra III. Kamień węgielny pod ten most położył car Mikołaj II podczas swojej wizyty w Paryżu w październiku 1896 r. Most Aleksandra III – (proj. arch. Cassien-Bernard i Gaston Cousin) uważany jest przez historyków architektury za najbardziej ekstrawagancką stalową konstrukcję łukową przełomu XIX i XX wieku.

Powyższy tekst, to wybrane fragmenty książki L. Królikowskiego pt.: *Polskie królestwo Romanowów*.



wydawnictwo warszawskie

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

KUPIĘ rower 26, chętnie
miejski, 678 579 249

MOTO

BELGRADZKA 3 – oferuję do
wynajęcia stanowisko garażowe –
jedno lub kilka, 250 zł miesięcznie,
tel. 502 817 123

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę budowlano-
rolną 4800 m² z domem i sadem,
Janików, mazowieckie,
798 851 194

**AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zaal"**
pilnie i okazjnie sprzedaje tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

- **Bobrowiecka**, 88 m²,
stan deweloperski, ładne,
601 720 840
- **Centrum**, 28 m², 1 pok.,
ul. Tamka, 601 720 840
- **Centrum**, 124 m², 4 pok.,
ul. Dzika, 1,5 mln. zł, 601 720 840
- **Mokotów Dolny**,
Bobrowiecka, 87 m², 3 pok., stan
deweloperski, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 64 m²,
3 pok., k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 115 m²,
ul. Wielicka, 4 pok. zrobione,
ładne, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wielicka,
113 m², apartament 4 pok.,
k. metra, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Wiktorska
45 m², 2 pok. k. metra,
601 720 840, 601 720 840
- **Mokotów**, 155 m², penthouse
4 pok., stan deweloperski,
601 720 840
- **Ochota**, 45 m², 2 pok.,
630 tys. zł, zrobione, 601 720 840
- **Ochota**, 127 m², 4 pok.
1.6 mln lub wynajem 6500 tyz zł,
601 720 840
- **Sadyba**, 550 m², wynajęte na
hostel z najemcą na 10 lat,
2,7 mln. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku,
53 m², 2 pokoje, do wejścia,
601 720 840
- **Ursynów**, 61 m², 3 pok.,
I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł,
601 720 840
- **Ursynów**, 3 pok., 58 m²,
c. 710 tys. zł, 601 720 840

- **Ursynów Imielin**, 70 m²,
3 pok., z garażem, ładne,
601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów,
Powisin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w
stanie surowym 230 m² na działce
1300 m². Cicha, spokojna okolica,
tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin**, rezydencja 400
m²/3500 m², starodrzew, wysoki
standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów**
190/1200m², ładny zadbane dom,
do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne
domy na sprzedaż, od 200 do
450 m², 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300
m², świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków**, 80 m²
dom, działka 500 m², c. 630 tys. zł,
601 720 840
- **Ursynów**, pół bliźniaka,
610 m² na mieszkanie lub biuro,
c. 3,8 mln. zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna
rezydencja 310/3500 m²: piękny
ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

- **Działka** 1600 m²
k. Konstancina (5 km), pod
budowę domu, ładna, zielona,
cisza, spokój, świetna cena,
601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m²,
strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m²
pod 5 bliźniaków, dla dewelopera
lub mniejsze części po 1250 m²
każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m² pod mini
osiedle bliźniaków lub pod
rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul.
Puławskiej, c. 2 mln. 200 tys. zł,
superpunkt, 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m²,
inwestycyjna, blisko autostrady,
601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m², pod
bud. jednorodzinne, ładna działka,
601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów**, ul. Belwederska,
4 pokoje, 108 m², do wynajęcia
6500 zł/m-c, 601 720
 - **Ursynów**, 45 m² 2 pokoje
z garażem, 2000 zł/m-c,
601 720 840
- Lokale handlowe:**
- **58 m²** z dobrym najemcą,
tylko 830 tys., zł. 601 720 840
 - **Biedronka**, z najemcą.
Wieloletnia umowa, 601 720 840
 - **Biurowiec**, 3000 m²,
Warszawa, dobry standard, z
parkingiem na 75 samochodów,
możliwość kupna 1/2 biurowca,
601 720 840,
 - **Centrum**, lokal 160 m² –
sprzedaż – z najemcą – 10 lat,
dobra inwestycja, 601 720 840
 - **Grochów**, ok. Ronda
Wiatraczna 240 m², do wynajęcia,
18 tys. zł/m-c lub sprzedaż,
c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
 - **Kamienica** 421 m² + lokale
handlowe, wszystko wynajęte,
czynsz płacony przez najemców
20 tys/m-cznie - sprzedam,
601 720 840
 - **Lokal** handlowy 120 m², z
najemcą, okolice Nowego Światu,
601 720 840
 - **Lokal** z wieloletnim najemcą,
stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów,
601 720 840

- **Mokotów** 70 m², lokal z
najemcą, gastronomia, c. 1 mln
450 tys. zł brutto, wynajęty na
10 lat, 601 720 840

- **Mokotów Dolny** lokal
handlowy 90 m² z witryną, stan
deweloperski, 601 720 840,

- **Sadyba**, lokal handlowy
110 m² do wynajęcia, wysoki
standard, witryny przy głównej
ulicy, 601 720 840

- **Ursynów**, 82 m², lokal
handlowy z wieloletnim najemcą –
na sprzedaż, 601 720 840

- **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal
z witryną, dobry punkt, do
wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840

- **Zoliborz**, 75 m², wynajęty
na 10 lat, z najemcą,
c. 1 mln 550 tys. zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zaal"

pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów, domów,
rezydencji, niezabudowanych
działek gruntu w południowej
części Warszawy (Konstancin,
Piaseczno i okolice,
Sadyba, Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zaal"

pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE

Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW

Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
☎ 22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI
już od 2899 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków
i terenów, 509 318 602;
510 056 006

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
mieszcząca się przy metrze Natolin
zatrudni osobę do sprzątnia.
Praca w godzinach porannych,
ok. czterech godzin dziennie,
tel. 690 800 414

RÓŻNE

ARCHITEKT podejmie zlecenie,
tel. 663 187 009

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765

AAA MALOWANIE
tanio, remonty, glazurnictwo
669 945 460

ANTENY TV SAT. Profesjonalne
usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588

DEZYNEKCJA, skutecznie,
22.642.96.16

DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, malowanie elewacji -
kilkunastoletnie doświadczenie,
501 624 562

HYDRAULIK, 602 651 211

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska

Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych

udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań

tel. 602 134 102

KOMPUTERY

pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

KOMPUTERY

serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, gładź,
505 735 827
MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A

668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO

SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h

chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek

BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59, 501 122 888

OKNA, naprawy, serwis,
787 793 700

PRANIE

dywanów, wykładzin, kanap,
669 945 460

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581

ROLETY, plisy, moskitiery,
żaluzje, producent, 602 380 218
STOLARSTWO, 505 935 627
WIERCENIE, 602 380 218

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet,
dojazd, 503 126 416

TABLICE
606 528 720

Tusze, Tonery

Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Zapraszamy do odwiedzenia naszego
profilu w mediach społecznościowych



W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA-URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



POL-SKONE



Ciekawy tydzień w „Alternatywach”

Przed nami kolejne spotkanie z cyklu „Jak u Barei”. Tym razem gościem Rafała Dajbora będzie badacz, który o Romanie Wilhelmim wie niemal wszystko – autor biografii tego wybitnego aktora, Marcin Rychcik. W programie „Alternatyw” na najbliższe dni znalazły się także pokazy filmowe, koncert „Dobre duchy” oraz spotkanie literackie poświęcone powieści graficznej „Koniec lipca”.



rei, czyli kto to powiedział” poprowadzi spotkanie z Marcinem Rychcikiem, autorem biografii Romana Wilhelmiego. Zaraz po rozmowie pokażemy trzeci odcinek serialu, który rozstał Ursynów. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

16.01 | 12:00 „Filonek Bezogonek”

Kino dzieci. Kiedy w domu Birgitty pojawia się kotek Filonek, dziewczynka odczuwa wielką radość. Jednak Filonek, jak każdy kot, chodzi własnymi ścieżkami i pewnego dnia gubi się w lesie. Niebezpieczna wędrowka prowadzi go do wielkiego miasta, gdzie poznaje cały zastęp barwnych postaci. Może znajdzie się wśród nich ktoś, kto wskaże Filonkowi drogę do domu?

18.01 | 19:00 „Koniec lipca” – spotkanie z Marią Rostocką

Spotkanie z autorką powieści graficznej „Koniec lipca”. Akcja tego utworu toczy się w połowie lata w małej miejscowości. Dwunastoletni Alek, wysłany przez matkę na wakacje do domu babci, stara się znaleźć jakieś zajęcie,

by zabić nudę, ale także by odpędzić dręczącą myśl: „On tutaj jest. Tuż obok. Wystarczy przejść przez łąkę”... Zaraz zacznie się sierpień. Jeszcze tylko piątek, sobota i niedziela, i już nic nie będzie takie samo jak wcześniej. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

19.01 | 18:00 „Faraon”

Bohaterem „Faraona” jest młody następca tronu w starożytnym Egipcie, Ramzes XIII, który usiłuje zreformować kraj pozostający pod faktyczną władzą kapłanów, w szczególności zaś – pod władzą arcykapłana Herhora. Sytuację Ramzesa komplikuje uczucie do Żydówki Sary. Reżyser Jerzy Kawalerowicz traktował adaptację powieści Prusa jako szczególne wyzwanie. Zrealizowany w Zespole Filmowym „Kadr” film był kręcony przez trzy lata, z udziałem nawet dwóch tysięcy statystów w scenach batalistycznych. Zdjęcia powstawały w Uzbekistanie, w Egipcie oraz w łódzkiej wytwórni filmowej. Arcydzieło Kawalerowicza zostało nominowane do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego, było także pokazywane na zamknięcie 19. MFF w Cannes. Pokazowi będzie towarzyszyć prelekcja krytyka Sebastiana Smolińskiego.

20.01 | 19:00 „Ostatni komers”

Filmowa adaptacja głośnej powieści Anny Cieplak „Ma być czysto”. Ostatni tydzień nauki w gimnazjum w polskim miasteczku. W oczekiwaniu na imprezę grupa uczniów, tytułowy komers, spędza czas na miejskim basenie. W ciągu kilku dni posmakują zauroczeń, odrzucenia i pierwszych zawiedzionych nadziei. Zapis ich doświadczeń staje się zwierzczeniem okresu gimnazjalnego i jednocześnie portretem współczesnej młodzieży poszukującej tożsamości, przynależności i więzi.

Bilety i bezpłatne wejściówki dostępne w recepcji „Alternatyw” oraz online: alternatywy.art.

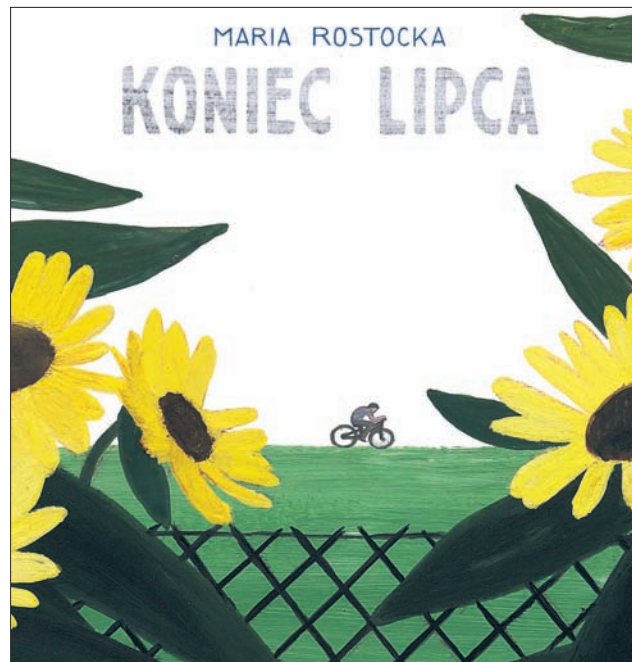
14.01 | 20:00

Angela Gaber & Tomasz Dybała | „Dobre duchy”

Wokalistka Angela Gaber i gitarzysta Tomasz Dybała zapraszają na muzyczną podróż przez kulturę i tradycję. Angela Gaber to znana na scenie folkowej artystka, która poszukuje inspiracji w muzyce różnych kultur, kontakcie z przyrodą i własnych intuicjach. Na swoim koncie ma trzy płyty, na których śpiewa zarówno tradycyjne pieśni karpaccie, jak i autorskie piosenki. Gaber stosuje szeroką gamę technik wokalnych, nawiązując do ludowych tradycji, dziecięcych zabaw głosem czy odrealnionej ekspresji prewerbalnej. Artystce na scenie towarzyszy Tomasz Dybała grający na gitarze.

15.01 | 16:00
„Jak u Barei”

Kolejne spotkanie poświęcone Stanisławowi Barei i jego kultowemu serialowi „Alternatywy 4”. Rafał Dajbor, autor książki „Jak u Ba-



Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje Jan Pisarski. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 we wtorek między godz. 12.00 a 12.30. Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

2			9				
	7		6				4
		1		5	8		
						3	7
5		1					2
6						1	4
4	8						1
				2			3
		9					5 6

8			7				3
					4	1	
6							
						3	6
			5	3		4	
					9		2
							8
7	2			9	3		1
	1		5	2			
	8				1		

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców 22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej 22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 1915

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców 22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy 22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A 22 648 22 26
22 842 32 61
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00
Starostwo 757 20 51
Powiatowe 726 67 00
Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93
997
Policja 756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
– Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77 22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60 757-93-40 do 24;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur) 756-75-11
Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia
w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek
Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie
wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

KLUB TAŃCA DLA ZDROWIA

zaprasza na

zajęcia choreograficzne dla Seniorów 60+.

Jeżeli chcesz usprawnić i poznać swoje ciało oraz skrywane emocje, wzmocnić mięśnie i stawy, poprawić ukrwienie mózgu, zmieniać Ci się postawa, nie chodzisz prosto, garbisz się, trudno Ci utrzymać równowagę, boisz się wywrotki, chodzisz wolniej, a Twoje kroki nie są już tak sprężyste

- TO TE ZAJĘCIA SĄ WŁAŚNIE DLA CIEBIE.

KONTAKT I ZAPISY:

Formularz na stronie www.taniecwrehabilitacji.pl

FB @iktzd

Osobiście: DOM SZTUKI UL. WIOLINOWA 14

TEL. 22 643 79 35

lub 15 min. przed zajęciami.

Zajęcia w środy od 11.00 – 12.30 na parterze

IMAKO
Agencja Reklamowa

BANERY
INFORMACYJNE
SPRZEDAM
WYNAJMĘ
TABLICE
WOLNOSTOJĄCE
PARKINGOWE
NUMERYCZNE
LITERY
PRZESTRZENNE
PODSWIETLANE
KASETONY
PLEXI DIBOND
VINYL

imako@imako.com.pl

606 528 720

E.Leclerc

URSYNÓW

Oferta ważna
od 13.01 do 15.01.2022 r.

Jeszcze taniej z **bonus**



www.leclerc.pl/bonus



Pobierz
aplikację



zyskaj
więcej!

ZESKANUJ KARTĘ **bonus**



Z KARTĄ
40% TANIEJ

29⁹⁹
1 szt.
cena z kartą

cena bez karty **49⁹⁹**
1 szt.

Rondel Valdinox gold

Altom
16 cm

49⁹⁹
1 kpl.
cena z kartą

cena bez karty **99⁹⁹**
1 kpl.

Z KARTĄ
50% TANIEJ

Kpl. obiadowy Ebro

Florentyna
18 część

Z KARTĄ
25% TANIEJ

14⁹⁹
1 szt.
cena z kartą

cena bez karty **19⁹⁹**
1 szt.

Naczynie żaroodporne mix

Kokpman

Z KARTĄ
50% TANIEJ

1⁹⁹
1 opak.
cena z kartą

cena bez karty **3⁹⁹**
1 opak.

Baterie Varta

AA/LR6
4 szt.

Z KARTĄ
44% TANIEJ

24⁹⁹
1 szt.
cena z kartą

cena bez karty **44⁹⁹**
1 szt.

Lalka Morgan

z zestawem

Z KARTĄ
33% TANIEJ

4⁹⁹
1 opak.
cena z kartą

cena bez karty **7⁹⁹**
1 opak.

Ciasteczka Vincenzo

200 g

Zbieraj naklejki
i otrzymaj aż 50% zniżki!

DORMEO®

5 naklejek=
-50%

DORMEO®

Oferta ważna od 14.01 do 06.03.2022 r. lub do wyczerpania zapasów

Oferta ważna od 13.01 do 15.01.2022r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc
URSYNÓW

foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

SKORZYSTAJ
Z PROGRAMU
BONUS
ZAŁÓŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

**GALERIA
KEN
CENTER**

galeriakencenter
Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00